Nr. 50. We Lwowie, — Czwartek dnia 1. Marca 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
Kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . „ Francji . . . . . „ Belgii i Szwajcarji . . „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. „ Serbji . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Kopernika liczba 5.— Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 29. lutego.

Do pism czeskich donoszą z Wiednia, że **podatek gorzelniany** opanował obecnie całą sytuacje parlamentarną. Komisja budżetowa Izby posłów leniwo pracuje. kluby założyły ręce. ponieważ tą sprawą zajmować sie nie mogą, dopóki w komisji do pewnego wyjaśnienia nie dojdzie. A ponieważ co do losu ustawy tej nie ma pewności, wiec też niewiadomo, jak długo sesja Rady państwa potrwa.

Deputacja galicyjskich reprezentacyj powiatowych była wczoraj w parlamencie i znosiła sie z **Taaffem, Ziemiałkowskim i Dunajewskim**, którzy nie robili nadziei, ażeby ustawa o podatku gorzelnianym mogła przejść w zmienionej formie. Nastepnie konferowali delegaci z Jaworskim, Abrahamowiczem i Struszkiewiczem.

W **Budziejowicach** (w Czechach) odbędzie sie jutro zgromadzenie reprezentantów gorzelni rolniczych w Czechach. celem naradzenia się nad projektem podatku gorzelnianego.

Dr. **Fischhof** ogłasza dalszy artykuł w sprawie „waśni narodowościowej", w którym rozbiera sprawę językową w Czechach.

Pester Lloyd donosi, że utworzone w r. 1882 dwadzieścia dwa **nowe pułki piechoty** austrjackiej (nr. 81 do 102). składane z batalionów różnych pułków, już są o tyle zorganizowane, że każdy z nich już posiada swoje magazyny augmentacyjne.

Na wczorajszem posiedzeniu **węg. Izby posłów** poczęła się rozprawa nad konwencją, mającą na celu załagodzenie **sporów granicznych z Rumunią**. Opozycja żądała odesłania konwencji napowrót do komisji, zarzucając rozmaite błędy formalne. Tisza zrobił z tej sprawy kwestję gabinetową, poczem rozprawę przerwano.

Nowy ciężar podatkowy spadnie znowu na **Poznań**. W skutek nowego rozkładu kosztów administracji policyjnej w miastach pruskich, mających administracje rządowe, do których należy także i Poznań, będzie on musiał płacić rocznie 80.000 marek więcej, niż dotąd, na utrzymanie policji.

Z pod **Kwidzyna** donoszą, że z powodu oświadczenia ministra Goslera na posiedzeniu sejmu pruskiego z 25. z. m., iż nauka religii i nadal ma być udzielaną dzieciom polskim w języku ojczystym, zamierza wielu ojców rodzin wysłać do biskupa warmińskiego prośbę, aby zażądał od królewskiej rejencji w Kwidzynie. iżby nakazała inspektorom powiatowym i lokalnym zwrócić uwagę nauczycieli miejskich i wiejskich, że nauka religii udzielaną ma być dzieciom polskim w ich macierzyńskim języku.

Tylko silna interwencja policji przeszkodziła zamierzonemu d. 25. bm. skandalowi na petersburskim **uniwersytecie**. Studenci chcieli insultować rektora Władysławlewa w chwili, gdy miał się udać do sali audjencjonalnej. Rektorowi doniesiono jednak w czas o tym zamiarze, udał się więc inną drogą do sali, eskortowany przez policję. Studenci widząc, że zamiar się nie udał, poprzestali na krzyczeniu i świstaniu.

Z **Kijowa** donoszą do *Corr. de l'Est*: Aresztowano tutaj znowu pięciu **słuchaczy uniwersytetu**, samych **Małorusinów**. Koła urzędowe naturalnie rozpowiadają, że to z powodu „knowań nihilistycznych", całe miasto jednak wie, że aresztowani studenci wcale nie są nihilistami, tylko należą do małoruskiego kółka literackiego, które na podniesienie literatury małoruskiej składki zbiera. Małoruscy słuchacze uniwersytetu kijowskiego mają w ogóle być wielce niezadowoleni. Z kolegami Rosjanami prawie wcale nie obcują, a nastanych z Moskwy i Petersburga profesorów nie cierpią, gdyż jako Małorusini uważają ich tylko za najętych przez rząd szpiegów.

Z powodu **procesu Żiwnego** pisze *Now. Wremia*: „Oskarzony jest dla Słowian przyświecającym przykładem podporządkowania partykularyzmu pod ogólną ideę słowiańską. Nie tamując rozwoju poszczególnych idjomów, musi język rosyjski zdobyć sobie pośród Słowian stanowisko, jakie obecnie język niemiecki śród Niemców posiada. Jak dzieki temu procesowi we Wiedniu jawnie zamanifestowano, zjednoczenie słowiańskie stanęło już na pierwszym stopniu. Bieg przeobrażeń historycznych. jakiem jest zjednoczenie Niemców i przyszłe Słowian zjednoczenie, osądzać i powstrzymywać, nie jest rzeczą sądów.

„Jedność słowiańska zresztą nie jest wcale wrogą dobrze zrozumianej jedności niemieckiej. Postepowanie prokuratorji austrjackiej interesuje nas jedynie jako przedstawiające partję polityczną, która wszystkich sąsiadów sie obawia. a więc też wszystkich nienawidzi, która pangermanizmowi niezawodnie taksamo jest wrogą, jak inkryminowanemu panslawizmowi. Partja ta jest antinarodowościową, bez przyszłości i przyjaciół. Moralnym wynikiem procesu Żiwnego bedzie, jak niegdyś procesu Naumowicza, podniesienie interesów Słowiańszczyzny i spotęgowanie poczucia rosyjskiego."

Ciekawiśmy, co *Nowoje Wremia* odpowie w swojem „poczuciu rosyjskiem", przeczytawszy dosadną odpowiedź *Politiki* na zarzut, robiony Słowianom austrjackim i biskupowi Stroszmajerowi z okazji procesu Żiwnego, jakoby sprzyjali rusofilizmowi.

Opróżniona od wielu lat posada **pruskiego biskupa polowego** (wojskowego) ma być teraz obsadzoną; powołany ma być na nią ks. kan. Assmann.

D. 27. b. m. przedłożył dr. **Windhorst** w pruskiej Izbie posłów poparty przez całe centrum **wniosek**, domagający się od rządu ogłoszenia ustawy, któraby nareszcie urzeczywistniła ducha i zasadniczą myśl artykułu 24. konstytucji, opiewającego, że „**nauką religii w szkole ludowej** kierują odnośne stowarzyszenia religijne." Centrum nie żąda niczego nowego, lecz jedynie rzetelnego przeprowadzenia zasady konstytucji. którą reskrypt ministra Falka z d. 18. lutego 1876. r. w praktyce zamienił na coś wręcz przeciwnego.

Wniosek zawiera cztery poszczególne punkta: 1) Żąda on, aby jako nauczyciele ludowi ustanawiane być mogły tylko osoby, przeciw którym Kościół „pod wzgledem kościelno-religijnym nie ma nic do nadmienienia". Szkoła winna przesiąć w pierwszym rzędzie wychowywać a nietylko kształcić młodzież. Nauczyciel niereligijny nie może mieć do tego uzdolnienia, a ztąd wynika uprawnienie tego żądania samo z siebie. Jeżeli już ustanowiony nauczyciel nie daje odpowiedniej rękojmi religijności, wtenczas wedle wniosku winien zaprzestać udzielania nauki religii. 2) Jeżeli wedle konstytucji kierownictwo nauki religii przysługuje jedynie stowarzyszeniom religijnym, a więc nie państwu, przeto wypływa ztąd prawo zwierzchników Kościoła wyznaczania dla każdej poszczególnej szkoły nauczycieli religii. 3) W zasadzie udzielać będzie nauki religii samo duchowieństwo; w tych zaś wypadkach, gdzie to niemożliwe. musi mieć duchowieństwo prawo dozorowania pod każdym względem udzielanej przez nauczyciela nauki religii 4) Dalszym wynikiem prawa kierownictwa Kościoła jest prawo wyznaczania podręczników naukowych, dalej treści i zakresu nauki religii i jej podziału na poszczególnych stopniach.

Nadto wniósł książę **Arenberg** poparty także przez całe centrum wniosek, żądający, aby **zakonom**, którym przywrócono prawo osiedlania się w Prusiech, przyznane zostały przysługujące im dawniej prawa korporacyjne.

Petycja właścicieli większej własności ziemskiej we wschodnich częściach monarchii pruskiej wniesiona do sejmu pruskiego w sprawie obniżenia **taryf kolejowych na zboże**, nie została uwzględniona. Szło tu o transporta zboża od granicy rosyjskiej do prowincyj Nadreńskich.

Z **Paryża** donoszą: Komisja budżetowa Izby posłów przyjęła kilka mniejszych kredytów wojskowych.

National dowiaduje się, że rząd ma w rękach dowody, iż **Boulanger** wspierał knowania, mające na celu jego wybór, a z agitatorami znosił sie w listach szyfrowanych. Thibaut, główny agitator za Boulangerem, oświadcza, że działał bez wiedzy jenerała. Dzienniki monarchiczne widzą w głosowaniu za Boulangerem wyraz niezadowolenia z parlamentu i rządu, i wskazówkę, że wobec takiego rozstroju stosunków, jak obecny, należy się garnąć do osobistości, która uważaną jest za przyszłego dyktatora. — **Fleurens** wybrany został w Gap do Izby olbrzymią większością, bo 12.613 głosami.

D. 27. b. m konferował ambasador włoski **Menabrea z Flourensem**.

Crispi przedłożył Izbie posłów akta odnoszące się do kanału Suezkiego.

Jak *Tribuna* donosi, polecił rząd włoskiemu „jeneralnemu Towarzystwu żeglugi" mieć w pogotowiu parowce na ewentualne **zabranie z Masawy** dwóch trzecich części włoskiego wojska afrykańskiego.

Jak słychać, zamierza **negus** naprzód się posuwać z Godofelassi.

Z **Sofii** donoszą z bankietu na urodziny księcia: Stambułów wzniósł w gorących wyrazach zdrowie księcia. Książę dziękując oświadczył: „Moje i wasze serca jednem biją tętnem. Jeślim przybył do Bułgarji, to tylko aby działać dla sprawy szlachetnej, która mnie rezentuzjazmowała. Odtąd wszystkie myśli i uczynki temu były poświęcone celowi. Dążmy wspólnie do tego celu! Wspierajcie mnie swoją wiernością i patrjotyzmem! Pracujmy ręka w rękę, a Bóg nam dopomoże i cel osiągniemy! Niech żyje Bułgarja!"

Swoboda oświadcza, że Bułgarzy są gotowi stawić zbrojny opór każdemu, ktoby chciał przeprowadzać żądania rosyjskie w Bułgarji.

Z **Konstantynopola** donoszą o wielkiem zadowoleniu **Armeńczyków** z powodu, że renegat armeński Szadaz effendi, na którego donosy wielu Armeńczyków uwięziono, zesłany został do Trypolis w Berberji na wygnanie.

Z **Albanii** znowu słychać o niepokojach. Jacyś ajenci przebiegają kraj, głosząc, że wojna za pasem i że nie powinna Albańczyków zastać nieprzygotowanych; niechaj już teraz sformułują żądania swoje wobec Europy.

Z **Wadi-Halfa** donoszą o drobnej utarczce krajowców z kompanią piechoty egipskiej.

Wszystko napróżno.

Pierwszy akt komedji czy tragedji dyplomatycznej mamy już poza sobą, i ten pozwala nam wydać wyrok, że cokolwiekby czyniono, nie uda się sprowadzić Rosji na tę drogę, ażeby się swych zamiarów zaborczych, a w pierwszym rzędzie swej supremacji w Bułgarji wyrzekła. Wszystko napróżno. Rosja nie czeka nawet, aby w sidła jej weszły wszystkie mocarstwa traktatowe; z dwoma tylko czyni krok czysto formalistyczny o Porty. Wie ona dobrze, iż krok ten nie doprowadzi do celu, lecz jej o cel pokojowego rozwikłania sprawy wcale nie idzie; chce mieć tylko punkt zaczepienia do własnej akcji przeciw Bułgarji, a do tego formalne poparcie Niemiec i Francji zupełnie jej wystarczy.

Że ambasador francuski przyłączył się do wystąpienia p. Nelidowa — to jest zrozumiałe — odosobniona Francja nie przestaje kokietować z Rosją; ale jakie powody mógł mieć ks. Bismark, że nie czekając na decyzję Austrji, Włoch i Anglii polecił v. Radowitzowi, ażeby przedstawienia ambasadora rosyjskiego poparł? Różne są tego przyczyny.

Przedewszystkiem ks. Bismark dał w swej mowie przyrzeczenie, że gdyby Rosja chciała uczynić jakie kroki wobec Porty, aby sprawę bułgarską uporządkować, to on ją w tem poprze. Rosja wzięła więc ks. Bismarka za słowo. A należy przypuszczać, że kanclerz niemiecki dał swe przyrzeczenie w porozumieniu z cesarzem i z jego polecenia. Polecenie cesarza Wilhelma musiało też być i teraz powodem, że ks. Bismark, nie czekając akcji innych mocarstw, przyrzeczenia dotrzymał.

Pogłoska, że sędziwy cesarz niemiecki w całą tę sprawę się wmięszał, krąży także po Wiedniu. Korespondent wiedeński *Czasu*, nie ręcząc zresztą za prawdziwość, tak ją notuje:

„Cesarz Wilhelm wystosować miał listy do cesarzów Aleksandra III. i Franciszka Józefa, w których, odwołując się na podeszły swój wiek, wyraża życzenie, aby jeszcze za jego życia sprawa bułgarska polubownie i pokojowo załatwioną została dodając, że nie warta ona konfliktu. Wedle tych samych pogłosek, cesarz Franciszek Józef, wskutek listu cesarza Wilhelma miał oświadczyć, iż chce polubownie i pokojowo sprawę bułgarską załatwić. Gdyby w tem wszystkiem istotnie było słowo prawdy, trzebaby czekać, jaki wpływ wywarłby ten zwrot i czyby wywarł na kierunek polityki austro-węgierskiej już zaraz wobec pierwszego punktu i dalszych punktów poufnych propozycyj rosyjskich. Tu zauważono, że półurzędowe dzienniki włoskie jakoś uprzejmie i pojednawczo wyrażać się poczynają o stanowisku zajętem przez Rosję w ostatnich dniach".

Pomimo tego wszystkiego, należy krok ks. Bismarka uważać jako czysto formalistyczny, uczyniony bez wiary w jakikolwiek skutek, i tylko dla zyskania czasu, który i jemu może jest potrzebny. Wynika to jasno z tego, co pisze półurzędowa *Köln. Ztg.* przyłączywszy się do wywodów *Nordd. Allg Ztg.*, dodaje ona od siebie następujące uwagi: „Tak samo jak przysłużało Porcie prawo zaraz po Filipopolskim zamachu stanu wkroczyć do Rumelii i jak na równi z innymi mocarstwami mogła zaprotestować przeciwko naruszeniu traktatu Berlińskiego ze strony Rosji przez zamknięcie portu w Batum, — tak też bezwątpienia mogłaby ona uznać rządy ks. Ferdynanda w Bułgarji jako przeciwne prawu miedzynarodowemu i nie wątpimy, że Porta wyda takie oświadczenie, jeśli zażąda tego Rosja przez Niemcy poparta. A jeśli znowu Rosja takim spraw obrotem będzie zadowolona, to przesilenie rychło przeminie; istota jego zresztą powstała jedynie w wyobraźni Rosji, gdyż Porta tak samo, jak wszystkie inne mocarstwa nigdy nie dała swej aprobaty na objęcie rządów w Bułgarji przez ks. Ferdynanda.

„Jakkolwiek zaś Rosja na tę kwestję formalną kładzie taki nacisk, to musi ona mieć przed oczyma cel inny, taki mianowicie, który radaby zasłonić przed oczyma innych. Są to plany jej na wypadek, gdyby ks. Ferdynand pozostał w Bułgarji, lub gdyby bułgarskie wielkie sobranie po raz wtóry obrało go księciem. Albowiem tak samo jak nikt prawnie księciem Bułgarji być nie może bez przyzwolenia mocarstw, tak też nie może nikt nim zostać bez wyboru wielkiego sobrania bułgarskiego. Koburg uczynił zadość przynajmniej temu drugiemu warunkowi, nie „zrabował" więc we właściwem tego słowa znaczeniu władzy nad Bułgarją, tak jak rzecz przedstawia rosyjska prasa urzędowa, rozpływająca się w życzliwości względem tego kraiku. Jeżeli Rosja w istocie pragnie utworzenia samoistnej Bułgarji na podstawie traktatu berlińskiego, to trudności przejdą same z siebie, ale jeśli zdąża do ustanowienia tam rosyjskiej satrapii, to prawdopodobnie nie obejdzie się bez krwi rozlewu".

Widzimy więc, że podczas gdy kanclerz niemiecki formalnego poparcia dyplomacji rosyjskiej użycza, półurzędowa prasa niemiecka nie waha się Rosji o daźnie do „satrapii" podejrzywać. Ks. Bismark nie jest więc szczerym, i to nam tłumaczy, dlaczego mu ani w Wiedniu ani w Budapeszcie nie biorą za złe jego poparcia dyplomatycznych kroków rosyjskich. Czytamy też w *Pester Lloydzie* co następuje:

„Jakiekolwiek byłyby postanowienia, które w Konstantynopolu powezmą, to rozumie się samo przez się, że poparcie kroku rosyjskiego przez ks. Bismarka nie wywoła żadnego zamącenia w naszym stosunku do Niemiec i w ogóle w trójprzymierzu. Gabinety, które dziś oddzielnie maszerują, skupiłyby się w jednej chwili do wspólnej obrony, gdyby Rosja swe fiasco dyplomatyczne jakąś akcją gwałtu chciała powetować. Swoboda ruchów, która każde ze sprzymierzonych mocarstw objawia, jest jedynie dowodem, że żadne z nich nie czuje się zniewolonem iść bezwarunkowo na usługi drugiemu, i że przymierze nie zależy od zjawisk przemijających, ale spoczywa na trwałej zgodzie wzajemnych interesów. Pojęcie stosowności lub dopuszczalności jakiejś tam próby pokojowej może być w Berlinie, Wiedniu i Rzymie rozmaitą, lecz to nie może alterować jednolitego motywu, który da powód do zawarcia sojuszu."

Tak samo zapewnia berlińska *Post*, że dzisiejsza akcja niemiecka w sprawie bułgarskiej nie może mieć żadnego wpływu na trójprzymierze.

W Berlinie żywią zresztą nadzieje, iż Rosja, spostrzegłszy bezowocność swego dzisiejszego kroku, zaproponuje zebranie się konferencji ambasadorów w Konstantynopolu.

Co teraz uczyni Porta — nie wiadomo. Powszechnie przypuszczają, że wywinie się pod jakimkolwiek pozorem od wszelkiej nawet dyplomatycznej akcji, jeśli zaś prawdą jest to, co w *Mosk. Wiedom.* czytamy, to raczej okazałaby się przyjazna Bułgarji i dzisiejszemu jej rządowi niż wrogą. Wspomniany organ moskiewski dowiaduje się mianowicie z Konstantynopola, że właśnie teraz dr. Wulkowicz, który dotychczas półurzędowo tylko misję swą dyplomatyczną w Konstantynopolu spełniał, miał zostać uznanym przez sułtana za urzędowego zastępcę Bułgarji przy Porcie. Ambasador rosyjski miał zwracać uwagę Porty na niewłaściwość tego kroku właśnie w tej chwili, Porta jednak odpowiedziała, że trzyma się tylko postanowień traktatu berlińskiego, który przyznaje Bułgarji prawo ustanowienia swego reprezentanta przy Porcie.

Potwierdzenia tej ważnej wiadomości należy jeszcze oczekiwać.

* * *

Pol. Corr. potwierdza na podstawie wiadomości z Warszawy, że uskutecznione w ostatnich dniach przez rosyjski skarb w jskowy na Podolu i Wołyniu zakupna zboża wynoszą 150.000 czetwerti (jedna czetwert równa się 177 kilogramom). Połowa tej dostawy przeznaczona jest dla fortyfikacyj Łucka, Równa i Dubna, a reszta dla innych załóg zachodnich gubernij. W okręgach gubernii Lubelskiej spisały komisje wojskowe rozporządzalny stan koni i artykułów prowiantowych, których w danym razie potrzebować będzie armia.

Now. Wrem. donosi, iż kwestja urządzenia w Libawie portu wojennego zdecydowaną została ostatecznie. Wraz z rozpoczęciem nawigacji inżynierja przystąpi do robót przedwstępnych.

Panikę wywołaną przez okropny spadek rubla, starają się teraz w Petersburgu zażegnać. Podany wczoraj przez nas głos urzędowego *Jour. de St. Petersb.* w tej sprawie miał być podobno zapowiadanym komunikatem samego Wyszneogradzkiego. *Now. Wremia* pisze zaś co następuje: „Minister finansów jak słyszeliśmy cofa z rady państwa swój projekt przywrócenia obiegu monety brzęczącej; postanowienie to przyczyni się zapewne do uspokojenia świata finansowego i wzmocni kurs rubla".

Charakterystyczną jest wiadomość, którą z Petersburga podaje „Binro Restera". Wedle niej miał szef sztabu jen. rosyjskiego jenerał Obruczew zrobić wniosek, aby na pokrawe finansów użyć 200 milionów rubli w złocie, które leżą w kasach jako rezerwa wojenna. Szef sztabu twierdzi, że idąc przez Rumunię do ubogich krajów Turcji, potrzebowała Rosja dużo złota, lecz teraz będzie albo na własnym gruncie się biła, a wtedy jej pieniędzy nie potrzeba, albo wtargnie na terytorjum krajów cywilizowanych i dobrze zaopatrzonych, więc także łatwo wszystkiego bez pieniędzy dostanie.

Że Rosja przygotowuje się do ważniejszej akcji, świadczą rozmaite wiadomości. I tak z Konstantynopola donoszą, że tam alarmuje rząd rosyjski Portę, iż niebawem przyjdzie w Bułgarji do proklamowania niezawisłości, a *Pol. Corr.* dowiaduje się, że gdyby Turcja nie chciała pod presją rosyjską wystąpić czynnie wobec Bułgarji, natenczas sam car zamiast sułtana zrobi tam porządek.

Równocześnie sygnalizują nam dwie podróże dyplomatyczne, które są w niewątpliwym związku z obecną sytuacją polityczną. Ambasador rosyjski w Wiedniu ks. Łobanow wyjeżdża do Petersburga, a hr. Herbert Bismark wyjechał do Londynu i do Dublina, gdzie już wczoraj się znajdował.

Figaro potwierdza podaną już przez nas przed kilku dniami wiadomość, że car wybiera się do Królestwa polskiego po Wielkiej nocy według nowego stylu, i że carowi towarzyszyć będzie następca tronu. Celem podróży ma być inspekcja wojsk rozłożonych na granicach austrjackiej i niemieckiej.

RYBAK ISLANDZKI.

POWIEŚĆ

przez

PIOTRA LOTI.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Ponieważ wyrósł tak szybko i młodo, więc czuł się prawie zakłopotany, stawszy się nagle tak wysokim i silnym. Żenić się miał niedługo z siostrą Yanna, ale nie odpowiadał nigdy na uśmiechy zalotne innych dziewcząt.

Na statku posiadano zaledwie trzy posłania, jedno na dwóch, zmieniali się więc kolejno, dzieląc się nocą.

Była już dobrze północ, gdy wreszcie ukończyli swą ucztę, wyprawioną na uroczystość Wniebowstąpienia Najświętszej Dziewicy, ich patronki.

Trzech poszło spać, wsuwając się w swoje czarne nisze, a trzech weszło na pokład, rozpocząć na nowo pracę przerwaną: wielki połów ryb.

Ci trzej byli to: Yann, Sylwester i Wilhelm, jeszcze jeden z ich wioski.

Zewnątrz panował dzień, nieustanny dzień stref północnych. Było to jednak światło blade, niepodobne do niczego! Przesuwało się po przedmiotach jak odblask umarłego słońca. W koło nich zaraz zaczynała się nieskończona roztocz, nie mająca żadnej barwy, a po za deskami statku wszystko wydawało się nienjęte, jakby roztopione, przeźroczyste, urojone. Wzrok odróżniał zaledwie to, co miało być morzem; z początku przybierało to pozór drżącego zwierciadła nieodbijającego żadnego obrazu, potem stawało się nieskończoną równiną mgły, a potem, potem już czemś nieistotnem, czemś, co nie miało ni kształtów, ni zarysów, ni granic.

Wilgotny chłód powietrza więcej przenikał od prawdziwego zimna, a oddechając czuło się nieustannie wyraźny smak soli.

Spokojnie było, deszcz już nie padał. W górze obłoki ciężkie i bezbarwne zdawały się zamykać to światło skryte i niewytłumaczone. Widno było zupełnie, choć miało się mimowoli przeświadczenie, że to jest noc, a ta dziwna bladość przedmiotów była jednak jasną, choć niewyraźną, bo bez żadnego odcienia.

Trzej ludzie znajdujący się tu, żyli od dzieciństwa na tych morzach zimnych, pośród ich majaków nieokreślonych, niepewnych jak złudzenia. Przywykli oni widzieć tę zmienną nieskończoność igrającą w około ich domów z desek, przywykły do niej ich oczy, jak oczy wielkich ptaków wędrownych.

Statek kołysał się wolno na jednem miejscu, wydając ciągle ten sam skrzyp żałośny, monotonny jak śpiew bretoński.

Yann i Sylwester pospiesznie przygotowywali wędy i liny, podczas gdy trzeci ostrzył wielki nóż i otwierał baryłkę z solą, potem cofnął się po za nich i czekał.

Nie trwało to jednak długo, zaledwie zarzucili liny z wędami w te wody spokojne i zimne, wyciągali je obciążone wielkiemi rybami o szarej łusce, która błyszczała jak stal.

Łakome dorsze dawały się brać ciągle i zawsze; był to połów szybki i nieustanny a cichy.

Wilhelm patroszył ryby w ełkim nożem, płatał, solił, układał i stosy solonych sztuk stanowiące majątek rybaków, wznosiły się po za ich plecami ociekające krwią i świeże.

Godziny płynęły jednostajnie. w wysokich sferach szarej mgły światło zmieniało się, stawało się więcej rzeczywiste; to, co było zmrokiem bladym, czemś w rodzaju złudnego wieczoru północnego lata. stawało się teraz bez wpływu nocy, jakby jutrzenka, którą wszystkie zwierciadła wód odbijały w mętnym, lekko zaróżowanym brzasku.

— To pewna, że powinieneś niedługo się ożenić Yannie! — rzekł Sylwester, tym razem z wielką powagą patrząc w wodę. Mina jego zdradzała, że może zna gdzieś w Bretanii dziewczynę urzeczoną przez oczy szwagra, ale czuł się onieśmielony, dotykając tak ważnego przedmiotu.

— Ja?... a tak! któregokolwiek dnia wyprawię wesele! — I uśmiechał się Yann wzgardliwie, wodząc swemi żywemi oczami.

— Lecz nie będą to gody z żadną dziewczyną z naszej wioski! O nie, ja ożenię się tylko z tem ot morzem i zapraszam was wszystkich na weselisko, jakie sprawimy.

Łowili dalej, bo nie trzeba było tracić czasu na rozmowy. Była to właśnie pora wędrówki ryb, cała ława przeciągała od dwóch dni. Wszyscy oni czuwali poprzedniej nocy i złapali w przeciągu trzydziestu godzin więcej tysiąca wielkich dorszów. To też ręce ich były otrudzone i ustawały. Ciała czuwały tylko mimowoli wykonywając obroty połowu, podczas gdy myśl chwilami pogrążała się w półśnie; lecz to powietrze, którem oddechali, było dziewicze, jak w pierwszych dniach świata i tak ożywiające, że pomimo trudów, pierś ich oddechała swobodnie i lica były świeże.

Światło poranku, prawdziwe światło ukazało się wreszcie. Jak w czasach Genezy oddzieliło się ono od ciemności, która zsuwała się z widnokręgu zbita w jedną ciężką bryłę.

Teraz gdy widzieć można było wyraźnie, spostrzegało się jasno, że to noc się kończyła, że to światło poprzednie było dziwne i niepewne jak światło snów.

W sklepieniu nieba ciężkiem i dotychczas nieprzerwanem, tworzyły się teraz gdzie niegdzie wązkie szczeliny, jakby szpary w kopule, przez które przedzierały się wielkie promienie srebrno różowe.

W dole obłoki ułożyły się w słupy czarnych cieni, które okrążając wkoło wody, dawały złudzenie przestrzeni zamkniętej granica. Były one jakby kortyną spuszczoną nad nieskończonością, jakby welonem zarzuconym na zbyt wielkie tajemnice, mogące smącić, przeciążyć wyobraźnię człowieka.

Tego poranku w około małego budynku z desek, unoszącego Yanna i Sylwestra, świat rozstając się z nocą, przybrał pozór nieskończonego skupienia. Stał się, rzekłbyś, świątynią, a promienie słoneczne, wciskając się przez sklepienia, tego sanktuarjum, przedłużały się w odbicin wód nieruchomych, jakby w przedsionku z marmuru.

A potem powoli, powoli rozświecało się w oddali inne jeszcze widziadło: coś jakby wykrojona z olbrzymiej karty różowa figura, która była przylądkiem pewnej Islandji.

Zaślubiny Yanna z morzem! Sylwester nie przestając łowić, rozmyślał nad tem ciągle, nie mając jednak odwagi odpowiedzieć. Smutno mu było, Yann z takiem lekceważeniem odzywa się o Sakramencie. A potem to nawet przerażało go, bo był przesądny.

Od tak dawna leżało mu na sercu to małżeństwo Yanna. Myślał, że ożeni go z God Mável jasnowłosą z Paimpol, marzył, że wesele odbędzie się niedługo, że Yann poprosi go w drużby, że nie ominie go ta wielka radość przed rozpoczęciem służby rządowej, tego pięcioletniego wygnania, o niepewnym powrocie, którego konieczność nieuniknioną zaczynała mu uciskać serce.

Czwarta godzina rano. Trzej tamci, którzy odpoczywali, przyszli zmienić ich. Jeszcze trochę rozmarzeni, wdechając pełnemi płucami chłodne powietrze ranku, wstępowali po drabinie, kończąc wciągać długie buty i mrużąc oczy, pod wpływem tych wszystkich odblasków rannego światła.

Wtedy Yann i Sylwester zabrali się pospiesznie do śniadania, składającego się z sucharów, które musieli najpierw pokruszyć tłuczkiem i zaczęli je chrupać głośno, śmiejąc się, że takie twarde. Obaj stali się nagle bardzo weseli, na myśl, że idą spać, że wyciągną się pod ciepłem przykryciem; trzymając się wpół doszli do drabiny, kołysząc się i przytupując w takt starej piosenki.

Zaczem jednak znikli w otworze, zatrzymali się jeszcze chwilę, aby pobawić się z pewnym Turkiem, psem z pokładu; był to szczeniak z gatunku pływaków, z ogromnemi łapami, które jednak były jeszcze niepewne i dziecinne. Drażnili go ręką, on złościł się mruczał i gryzł jak mały wilczek, aż w końcu rzeczywiście Yanna skaleczył. Wtedy Yann z błyskiem gniewu w swych zmiennych oczach pochwycił go tak silnie nogą, że psiak padł jak długi z piskiem żałośnym.

Dobre miał serce ten Yann, ale natura została jeszcze trochę dzika, i gdy tylko sama jego istota fizyczna była w grze, słodka pieszczota stawała się u niego brutalnym gwałtem.

(C. d. n.)

Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka l. 13, poleca

Angielskie płaszcze gumowe od 6 zł. **Kalosze męzkie i damskie.** **Parasole deszczowe** od 1 zł. 20 ct.

Kołdry wełniane i kocyki do podróży od 4 zł. 50 ct. **Pledy i szale damskie.** **Kufry podróżne i torby.**

Koszule męzkie, kołnierzyki, manszety i koszule nocne. **Krawatki angielskie.** **Necesairy męzkie do podróży.**

Rękawiczki angielskie (Kiwa) w cenie 1 zł. 40 ct. **Cylindry i kapelusze filcowe miękkie i twarde.**

Wojsko to wymaga chyba inspekcji, gdyż jak *Dziennikowi Polsk.* donoszą z Tarnobrzeskiego, mają się zdarzać częste wypadki dezercji między żołnierzami rosyjskimi, którzy w znaczniejszych grupach przychodzą do Galicji i zgłaszają się o zarobek. Jako powód dezercji przytaczają ci żołnierze, pochodzący wyłącznie z głebi Rosji, nędzne utrzymanie i zbyt ostre a niesprawiedliwe traktowanie, przyczem przytaczają, jakoby pomiędzy ludem tamtejszym krążyły wieści, że „car" austrjacki jest bardzo dobrym dla ludzi i bywa nawet na chłopskich weselach w Krakowie.

Z Rady państwa.

Na posiedzeniu komisji wódczanej z d. 27. bm. zbijał minister Dunajewski ponownie zarzut, że konsumcja w Galicji się zmniejszy. Postanowienia względem regaliów dotykają całych Węgier i wspólnych interesów, podczas gdy w Galicji tylko część Przedlitawii będzie tą ustawą dotknięta. Cieszyłoby go to, jak i każdego ministra skarbu, gdyby jakiś podatek mógł być zmniejszony. Najważniejszy moment stanowi przywrócenie równowagi w budżecie. Ustawa nie jest skierowaną ani przeciw Galicji, ani przeciw żadnemu innemu krajowi koronnemu.

Beer wywodził, iż projekt jest dla producentów bardzo korzystny i że opozycji przeciw temu projektowi nie może on pojąć. Rutowski oświadczył się za zaprowadzeniem podatku panszalnego Rogl żądał dla małych gorzelni zatrzymania obecnego stanu rzeczy.

Półurzędowo donoszą: Dalsze posiedzenie komisji wódczanej odbędzie się we środę; obecnie chodzi głównie o rozstrzygnięcie, czy projekt ustawy ma być oddany do rozpatrzenia podkomitetowi, lub czy ma zaraz zostać obrany referent dla sprawozdania *in pleno*.

Z wczorajszego posiedzenia Izby posłów donoszą:

Szturm wnosi, aby prezydjum Izby przedłożyło komisji prawniczej do wstępnych obrad dawno już wniesiony projekt ustawy, dotyczący wygotowywania dokumentów własności objektów hipotecznych.

Schönerer prosi, aby komisja dla spraw nietykalności poselskiej jak najdokładniejsze przedłożyła sprawozdanie w sprawie sądowego ścigania jego osoby z powodu zajść w towarzystwie akademickiem „Teutonia".

Steinwender omawia zamach na Pernerstorfera, który wykonali najeci sprawcy, i interpeluje, co prezydent jako powołany reprezentant deputowanych zarządzić zamierza celem obrony godności i praw Izby, oraz celem dania satysfakcji Pernerstorferowi.

Prezydent Smolka odpowiada, iż nie ma żadnego wpływu na zajścia po za gmachem Izby. Śledztwo sądowe musi wykazać dopiero, czy brutalna napaść jest w związku z mianą w Izbie mową. Prezydent kończy wyrażeniem przekonania, iż nikt w Izbie nie będzie obojętnym wobec tej brutalnej napaści, którą stanowczo potępia, i że wszyscy wyrażą dep. Pernerstorferowi swoje współczucie. (Oklaski).

Nastąpiła rozprawa nad ustawą o wciąganiu małych parcel do ksiąg gruntowych na podstawie dokumentów prywatnych.

Po mowie referenta Fuchsa przemawiał Türk, przedstawiając gorące pragnienie całej ludności włościańskiej, aby zniesionym był kosztowny przymus legalizacyjny. Mowca gwałtownie uderza na Izbę panów, która zawsze stoi za obciążaniem chłopów i stawia wniosek, aby przymus legalizacyjny miał miejsce dopiero przy wartościach 500 złr., a nie jak proponuje komisja 100 złr.

Rosor byłby za całkowitem zniesieniem przymusu legalizacyjnego, gdy na to jednak obecnie nie ma nadziei, to popiera jak najgoręcej wniosek Türka. Garnhaft wykazuje, że i przymus legalizacyjny nie ochrania przed oszustwami, ale jedynie obciąża ludność na korzyść notarjuszów.

Minister Prażak polemizuje z poprzednimi mowcami i oświadcza, że rząd nigdy się nie zgodzi na zniesienie przymusu legalizacyjnego aż do wysokości 500 złr.

Bienert popiera również wniosek Türka. Rogl oświadcza, że legalizacja dla włościan jest niepotrzebna i rujnująca; legalizować mogą i naczelnicy gmin.

Kronawetter odczytuje kilka drastycznych ustępów z memorjału notarjuszów austrjackich i nazywa memorjał ten bezczelnym. Mowca z własnego doświadczenia przedstawia niekorzyści, wynikające dla chłopów z tego niesprawiedliwego przymusu i sądzi, że ponieważ przy obsadzaniu posad notarjalnych rząd ma wpływ stanowczy, to kandydaci zdolni, ale swobodnie myślący bywają pomijani, a miernota protegowaną. Mowca oświadcza, że na razie głosować będzie za wnioskiem Türka, ażeby ludność bodaj jakiej takiej doznała ulgi.

Następnie uchwalono przejście do rozprawy szczegółowej. Przy końcu posiedzenia zainterpelował Schönerer względem pastwienia się pewnego oficera nad żołnierzem.

Następne posiedzenie w piątek.

W sprawie gorzelnianej.

Z pod Złoczowa.

Sprawa przedłożonej przez rząd ustawy o opodatkowaniu spirytusu, żywo zajmuje umysły naszych gospodarzy, na każdym kroku tylko na straty narażonych, wszyscy są spodziewania klęską bardzo zaniepokojeni. Upadek gorzelń rolniczych musi pociągnąć za sobą upadek gospodarstw rolnych, a projektowana ustawa zadaje silny cios gorzelniom rolniczym.

Należy jak najsilniejszą prosję wywrzeć na naszą delegację w Wiedniu, żeby z całą energią w tej żywotnej dla rolników sprawie postąpiła.

Przewodniczący naszego oddziału rolniczego p. Antoni Wasilewski zwrócił ad hoc wszystkich członków oddziału na zgromadzenie do Złoczowa, które się odbyło d. 16. lutego b. r., a na tem zaproszony sprawozdawca, p. Wincenty Gnoiński, przedstawił całą rzecz bardzo wyczerpująco, wyjaśnił projektowaną ustawę, porównał ją z ustawą niemiecką, dalej przedstawił na jak wielkie straty będą narażeni już nietylko właściciele gorzelń, ale wogóle producenci kartofli, w końcu o ile korzystniejsze położenie jest gorzelni t. zw. fabrycznych. Przedłożył zgromadzeniu memorjał, uzasadniający wnioski do uchwały zgromadzenia. Po przeprowadzonej bardzo ożywionej dyskusji, w której głos zabierali pp. Kazimierz Obertyński, Oskar Schnel, Władysław Gniewosz, Feliks Jasiński i inni członkowie, przyjęto następujące wnioski:

Rada oddziału poda petycję do Koła polskiego w Wiedniu na ręce posła Jaworskiego, żeby się starało przeprowadzić zmiany w projektowanej ustawie, w myśl uchwał zgromadzenia, a to:

I Stopy podatku konsumcyjnego od litra spirytusu bezwodnego mają być zniżone z 35 ct. na 25 ct. i z 45 ct. na 35 centów.

II. Z ogólnej ilości 997.458 hektolitrów spirytusu, podpadającego opłacie niższej stopy podatku konsumcyjnego w krajach w Radzie państwa reprezentowanych, ma być dla gorzelń rolniczych zastrzeżony taki rozmiar produkcji, aby w ośmiomiesięcznej kampanii ilość wypędzonych hektolitrów bezwodnego spirytusu wynosiła dla każdej gorzelni przynajmniej trzykrotną ilość hektarów roli z tą gorzelnią w gospodarskim związku stojącej.

III. Stosunek opodatkowania gorzelni rolniczych do gorzelni fabrycznych ma być zachowanym w dotychczasowej mierze, a zatem przy nowym systemie bonifikacja ze skarbu państwa za każdy wyprodukowany hektoliter alkoholu w gorzelni rolniczej wynosić ma pięć zł. w. a., a to bez względu na rozmiar gorzelni, jakoteż i ilości dziennie wyrabianego spirytusu.

Posyłam wam te uchwały oddziału rolniczego złoczowskiego, gdyż sądzę, że czas nagli i trzeba wspólnemi siłami się bronić. Panowie wyborcy z większych posiadłości powinni silny nacisk na swych posłów wywrzeć, by kraj nasz od przewidywanej nowej klęski ustrzedz się starali.

Wydział powiatowy wielicki postanowił na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem d. 23. lutego br. wnieść do Izby deputowanych Rady państwa petycję przeciw projektowi rządowemu nowego systemu opodatkowania produkcji spirytusu. Petycja ta wniesioną będzie na ręce naszego posła p. Strzeszkiewicza. Prawdopodobnie i cztery miasta tamtejszego powiatu: Wieliczka, Podgórze, Skawina i Doneczyce, posiadające prawo propinacji wniosą również podobne petycje od siebie.

Galic. Towarz. gospodarskie.

Komitet galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego przygotował dla walnego zgromadzenia członków i delegatów, które odbędzie się w tych dniach, bardzo obszerne sprawozdanie ze swoich czynności w ciągu roku zeszłego. Na wstępie sprawozdania poświęca komitet gorące wspomnienie pośmiertne zmarłym w ciągu roku zeszłego członkom: Henrykowi Jance, Edmundowi Krainskiemu, Zygmuntowi Bojarskiemu, Stanisławowi hr. Krasickiemu i członkowi korespondującemu, Ottonowi hr. Dürckheim, który 20. marca r. z. zmarł w Wiedniu. Następnie zdaje komitet sprawę z użycia subwencyj rządowych, które w roku zeszłym wynosiły ogółem 27.987 zł. (centy opuszczamy); subwencje krajowe wynosiły ogółem 3180 zł.

Subwencja instruktora uprawy i wyprawy lnu, w kwocie 950 zł. użytą była na utrzymanie instruktora, p. Górskiego, i opędzenie kosztów jego podróży, których w roku zeszłym odbył trzy, a to: Pierwszą do Mostek, gdzie ludność podjęła myśl zaprowadzenia uprawy lnu, jako podstawy do zaprowadzenia tkactwa, jako przemysłu domowego; drugą podróż odbył w powiaty: Jarosławski, Cieszanowski i Łańcucki.

W Jarosławskiem zwiedził: Chłopice Szówsko, Wiązownicę, Nielepkowce, Leżachów, Radymno, Skołoszów, Ostrów i Tuczempy, i urządził cztery wykłady. W Cieszanowskiem objechał: Horyniec, Oleszyce, Rawę ruską, Bełzec, Narol, Niemstów, Folwarki, Staresioło, Lubaczów, Basznie, Dachnów, Futor i Nowesioło. Urządził ośm wykładów. W łańcuckiem bawił dwa tygodnie, ucząc ludność wyrobienia i czyszczenia lnu na trzepakach belgijskich, poczem wrócił do Gródka. W sprawozdaniu z podróży podnosi instruktor, że jakkolwiek wszędzie był witany ochoczo, i prawie wszędzie zapraszano go do przybycia napowrót, to jednak działanie jego było znacznie tam ułatwione, gdzie istnieją kółka rolnicze. Tam zaś, gdzie kółka dotąd nie zawiązane, lub się nie utrzymały, bardzo mało zrobić można.

Z rezultatów czynności w Cieszanowskiem jest p. instruktor zadowolony, gdyż udało mu się w kilku miejscowościach przeprowadzić kilka udałych prób suszenia lnu z nasieniem zaraz po zbiorze, jak niemniej moczenia w stanie zielonym i suchym, tudzież bielenia na rosie, skutkiem czego pierwsze lody niedowierzania u ludu zostały przełamane. Uważa też pan instruktor okolicę Oleszyce za punkt ciężkości uprawy lnu w powiatach: Cieszanowskim, Jarosławskim, Rawskim i Jaworowskim, z powodu sprzyjających warunków, i mniema, iż pierwsze miejsce po okolicy Nowotarskiej zająćby mogła, gdyby uprawę poparto tam nauką przez dwa lub trzy lata. W uznaniu 15 letniej gorliwej i skutecznej służby podwyższył komitet instruktorowi płacę z 480 na 600 złr. Na zapytanie namiestnictwa w sprawie byłej szkoły Gródeckiej, komitet mając na uwadze, że Wydział krajowy chce ponosić nietylko koszta reaktywowania szkoły, ale przyczyniać się do kosztów jej utrzymania; dalej, że instruktor mógłby obok obowiązków nauczycielskich w szkole, spełniać w czasie fervj także obowiązki instruktora wędrownego, oświadczył się komitet za reaktywowaniem tej szkoły.

Subwencja szkoły chmielarskiej w Środopolcach wynosiła ogółem 1050 złr. W szkole tej pobierało naukę 8 uczniów; naukę rozpoczęto 15. marca, pod kierunkiem instruktora, p. Lityńskiego z zaniechaniem wszakże nauki elementarnej. Założono na okaz chmielarnię drutową; dyrekcję dublańską proszono o przesłanie nawozów sztucznych, pod uprawę chmielu przydatnych, a normy szkoły ujęto w regulaminie. Kurs trwa 7 miesięcy. Dwuletnia wszakże praktyka przekonała komitet, iż dalsze pozostanie szkoły w Środopolcach jest niemożliwe a to z powodu utrudnionej komunikacji i dla braku wspólnego pomieszczenia dla uczniów.

Upoważniono więc referenta do oglądnięcia się za inną miejscowością, a wskazując mu Staresioło koło Bóbrki, własność hr. Alfreda Potockiego, upoważniono go do przeprowadzenia rokowań. Gdy rokowania ukończone zostały, uchwalił komitet zwinąć szkołę w Środopolcach, a przenieść ją do Staregosioła. Wypracowano nowy plan organizacyjny szkoły, który się tem różni od dawnego: iż szkoła w Staremsiole jest połączoną z internatem; iż naukę teoretyczną oddzielono od nauki praktycznej, poruczając pierwszą kierownikowi szkoły, drugą zaś miejscowemu administratorowi przy pomocy chmielarza. Kierownikiem szkoły mianowano dyrektora dóbr p. Wilhelma Bischofa; instruktorem administratora, p. Smalawskiego, przy pomocy dworskiego chmielarza, a do kuratorji powołano pp. Romana hr. Potockiego, Seweryna Henzla i dyrektora Lubomęskiego, na zastępcę zaś prof. Tynieckiego.

Subwencja szkoły ogrodniczej, w kwocie 1500 złr., wypłaconą została towarzystwu ogrodniczo-sadowniczemu we Lwowie. Rok zeszły stanowi ważny przełom w dziejach tej szkoły. Założona w r. 1872, pomieszczoną była aż do 15. lipca r., w realności przy ulicy Piekarskiej; od tego zaś czasu przeniesioną została do domu przy ulicy Kochanowskiego l. 63, za czynszem rocznym 214 złr. Nauczycieli ma trzech, pp. Biczaja, Tysowskiego i ogrodnika Józefa Szychowskiego; katechetą jest ks. Czesław Pogonowski.

Subwencja na wykłady rolnicze dla włościan. Z kwoty 1000 zł., przyznanej na r. z. wypłacił komitet: 800 zł. towarzystwu kółek rolniczych na lustracje gospodarstw; 200 zł. towarzystwu pszczelniczemu na misje pszczelnicze.

Towarzystwo kółek, które oprócz powyższej subwencji rządowej uzyskało od towarzystwa gosp. zasiłek 150 zł. przeprowadziło w r. z. lustracje gospodarskie w 74 gminach.

Podczas walnego zgromadzenia w Krakowie, przeprowadzono na placu wystawy pouczenia z demonstracjami w obecności 700 członków i delegatów „Kółek rolniczych". Subwencję na misje pszczelnicze, użyło towarzystwo pszczelnicze na zakupno 384 egzemplarzy kalendarza illustrowanego, tudzież 160 roczników „Barnika" i 16 noży ogrodniczych, które rozlosowano na zebraniach misyjnych, jakie oddziały tego towarzystwa corocznie w kilku miejscowościach urządzają.

Udzielona w roku zeszłym subwencja 400 zł. na kursa weterynarji przyznaną została po połowie, oddziałowi samborskiemu i złoczowskiemu. Odbyły się trzy kursa weterynarji: w Bełzie, Samborze i Złoczowie. Kurs w Bełzie, subwencjonowany kwotą 300 zł. z subwencji rządowej a kwotą 50 zł. od Rady powiatowej sokalskiej, odbył się pod kierunkiem pp. dr. Barańskiego i Tymoftyjewicza, nauczycieli szkoły weterynarskiej we Lwowie. Słuchaczów liczył 90, między tymi 63 włościan, a 40 stypendystów, pobierających zasiłki od 7 zł. 40 ct. do 3 zł. Koszta kursu wynosiły 455 zł. 94 ct. Niedobór w kwocie 105 zł. pokrył oddział z funduszów swoich. Kurs w Samborze subwencjonowany kwotą 200 zł. z funduszów państwa miał słuchaczów stałych 76, między tymi: 5 nauczycieli ludowych, 6 właścicieli większych, 4 oficjalistów prywatnych, a 61 przedmieszczan i włościan. Prelegentem był dr. Barański. Stypendja wynosiły 56 zł., premie 52 zł., koszta ogólne 284 zł. Zakończone niedoborem 84 zł. Kurs w Złoczowie, subwencjonowany kwotą 200 zł. z funduszów państwa, a ze strony tamtejszej Rady pow. kwotą 100 zł. odbył się pod kierunkiem dr. Barańskiego. Słuchaczy stałych było 36, przeważnie włościan, między tymi 26 stypendystów. Stypendja wynosiły 100 zł., premie 31 zł., koszta ogólne 352 zł., niedobór 52 zł., pokrył oddział z swoich funduszów.

Wyjednano u ministerstwa rolnictwa uznanie dla oddziału jarosławskiego za świetnie urządzony kurs weterynarji w r. 1886. W r. z. wydał komitet nową instrukcję dla oddziałów co do urządzenia kursów weterynarji i kursów kucia koni.

(Dok. nast.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 29 lutego.

* **Zima.** Mróz dziś mniejszy, ale dobrze jeszcze doskwiera.

Z kolei Karola Ludwika donoszą, że zaspy śnieżne między Rawą ruską i Sokalem usunięto i że z dniem 29. lutego został ruch pociągów na całej linii jarosławsko sokalskiej otwartym.

Z wyjątkiem więc tego ograniczenia, że na przestrzeni Lwów-Podwołoczyska pociągi nocne nr. 9 i 10 a między Krasnem i Brodami pociągi nr. 109 i 110 jeszcze i nadal kursować nie będą — odbywać się będzie od 29. lutego ruch pociągów na wszystkich innych liniach tejże kolei według rozkładu jazdy.

Ruch pociągów na kołomyjskich kolejach lokalnych został z dniem wczorajszych znowu otwarty.

Sytuacja Wisły w okolicy Krakowa przedstawia się wedle ostatnich wiadomości, jak następuje:

Pierwsze lody puściły na całej przestrzeni powyżej Niepołomic; spływającą Wisłą ku tejże miejscowości, natrafiły pod Mszczęcinem na krę o znacznych rozmiarach i częściowo dostały się popod tę krę, częściowo zaś spiętrzyły się, tworząc nader silny zator wysoko wzniesiony na długości 3 kilometrów. Na tym zatorze oparły się dalsze kry na długości 12 kilometrów, tworząc w całej tej długości mniejszy zator, aż pod Mogiłę sięgający, powyżej którego Wisła przy ostatnich mrozach z małemi przerwami aż po Oświęcim zamarzła. Pomiędzy Mszczęcinem a Wolą Batorską na pewnej przestrzeni Wisła jest zupełnie wolną od lodu, poniżej zaś Woli Batorskiej pozostał jeszcze na Wiśle pierwotny lód, przy pierwszych zeszłorocznych mrozach powstały. Wskutek zatoru Mszczęcinie, woda tylko środkiem Wisły spadem się przesiąka, a nie mając dostatecznego przepływu korytem, utorowała sobie drogę bokami częściowo nizinę, częściowo starem korytem Wisły, przez co zalała włości: Wolice, Morgi, Rogów, częściowo Mszczęcin, w których po kilka zagród włościańskich jest pod wodą.

Roboty ochronne, prowadzone przez kompanią pułku inżynierji wojskowej, złożoną z 20 ludzi i dwóch podoficerów pod energicznem kierunkiem dzielnego porucznika p. Srp'a, a zarządzone przez radcę nam. p. Matulę, przedsięwzięte są w tym kierunku, iżby korzystając z wolnej, niezamarzniętej przestrzeni Wisły poniżej Mszczęcina, stworzyć tak zapartej krze pod Mszczęcinem, jakoteż i we wspomnianym 3-kilometrowym zatorze w nurcie rzeki kanał o szerokości 20 do 30 metrów na długości wspomnianej w celu ułatwienia odpływu lodu i złamania oporu zatorowego przy spodziewanej odwilży.

Roboty te postąpiły już o tyle, że dotarte już do czoła 3-kilometr. zatoru, pomimo niezwykle grubego lodu, który ma w nurcie 90 ctm. grubości, i nawet metr miejscami, z boków zaś grubość zatoru przenosi 2 80 metrów.

Wobec tak energicznie prowadzonej pracy ochronnej, jak niemniej wobec ciągłych nocnych mrozów i lekkiej tylko odwilży we dnie, powiedzieć można prawie na pewno, iż podwawelskiemu grodowi nie grozi niebezpieczeczeństwo powodzi.

Pod Warszawą przybór wody w Wiśle doszedł do 5 stóp i 3 cali, pod Sandomierzem zaś wynosi 7 stóp i cali 4.

Z Oświęcimia donoszą pod dniem 27. bm.: Straszliwy huk przeraził dziś w nocy mieszkańców. Lody Wisły pękły na przestrzeni od Oświęcimia do Dworów. Nagła odwilż poczyna pędzić krę w kierunku Krakowa.

Śnieżyca przeniosła się teraz na południe. Z Madrytu donoszą pod dniem d. 27. bm., że ruch kolejowy w całej Hiszpanii jest wstrzymany z powodu zasp śnieżnych.

* **Henryk Sienkiewicz** powrócił do Warszawy a wycieczki do Krakowa i Zakopanego.

* **Delegat Wydziału krajowego**, radca p. Michalczewski, bawi w Stanisławowie w sprawie lustracji gospodarki miejskiej.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we Czwartek d. 1 marca o g. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: Statut miejskiego Muzeum przemysłowego. Rekurs Władysława Kempnera przeciw orzeczeniu magistratu w sprawie odrestaurowania destylarni. Nadanie stypendjów z fundacji Karola Kiselki. Wniosek w sprawie nabycia drabiny pożarowej systemu Knausta. Wydział czytelni akademickiej o udzielanie subwencji. Rekurs w sprawach budowniczych.

Na posiedzeniu poufnem: Pp. Stanisław Kalicki i Felicjan Pintowski o przyrzeczenie przyjęcia do związku gminy. Pp. Chaim Schiller, Franciszek Haluza, Edward Marynowski i Dawid Löwenhers o przyjęcie do gminy m. Lwowa. P. Mikołaj Skórek o nadanie obywatelstwa miejskiego.

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała dotychczasowego rzeczywistego nauczyciela I. szkoły pospolitej męskiej w Krakowie, Bronisława Olszewskiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym VIII. szkoły pospolitej męskiej w Krakowie; dotychczasowego rzeczywistego młodszego nauczyciela VII. szkoły pospolitej męskiej w Krakowie, Pawła Paszczę, rzeczywistym nauczycielem I. szkoły pospolitej męskiej w Krakowie, a dotychczasowego tymczasowego nauczyciela młodszego II. szkoły pospolitej męskiej w Krakowie, Jana Klimunta, rzeczywistym nauczycielem młodszym VII. szkoły pospolitej męskiej w Krakowie.

Adjunkt Kazimierz Łuczkiewicz i koncypista Eugenius Jarosz mianowani sekretarzami galicyjskiej prokuratorji skarbowej.

† **Michał Klapp**, autor wystawionego także na scenie lwowskiej „Rosenkranza i Güldensterna" zmarł d. 26. lutego we Wiedniu.

Już jako młodzieniec próbował Klapp sił swych na polu literackiem i tomikiem „Ghetto-Geschichten" zwrócił na siebie uwagę czytającej publiczności. Do Wiednia przybył w r. 1854 jako współpracownik Bauernfelda *Theater-Ztg.* poczem przeszedł do *Ostdeutsche Post*, a wreszcie do *N. Fr. Presse*. On to jednym z swych artykułów, dotyczącym sfer dworu austrjackiego, a umieszczonym w *Gartenlaube* stał się powodem, że pismo temu na lat kilka odebrano debit pocztowy w Austrji. Skutkiem tego napisawszy „Rosenkranza i Güldensterna" przesłał swe dzieło pod pseudonimem do Burgteatru. Sztuka została przyjęta i odniosła niebywały sukces, obeszła wszystkie niemal teatry europejskie, autorowi zaś przyniosła okazały majątek. Sensację wywołał swego czasu także romans Klappa p. n. *„Die Bankgrafen"*. Komedja *„Fräulein Kommerzienrath"* została wystawiona w Berlinie; a ostatni jego utwór *„Der selige Paul"* przyjął wiedeński Burgteater, przeznaczywszy go do przedstawienia na marzec rb.

Od lat kilku Klapp przebywał to w Wiedniu, to w Berlinie, a latem w Karlsbadzie, zdrowie jego bowiem pozostawiało wiele do życzenia. Od trzech miesięcy chorował obłędnie. Lekarze wiedzieli, że rychło skończyć musi. Ulokowano go w sanatorjum Löwa i tam też w niedzielę rano wyzionął ducha.

† **Zmarli.** We Lwowie Adolf Juni Zalewski pensjonowany porucznik rachunkowy 30. p. p. w 43. r. życia.

W Kołomyi zmarł w 66. r. życia dr. Wilhelm Rasch, adwokat krajowy, zastępca burmistrza i syndyk m. Kołomyi.

W Stanisławowie zmarł w 42. r. życia kapitan 58 p. p. Wilhelm Zawadil.

* **Kuratorja fundacji im. Piotra Więcławskiego** nadała opróżnione z początkiem b. r. szkolne stypendja z tej fundacji, w kwocie rocznych po 150 zł.: Franciszkowi Sawie, słuchaczowi III. roku prawa na uniwersytecie lwowskim; Stanisławowi Dwernickiemu i Zenonowi Pelczarowi, słuchaczom III. roku medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; Józefowi Gryzieckiemu, słuchaczowi V. roku wydziału inżynierji szkoły politechnicznej we Lwowie; Janowi Biedzoniowi, uczniowi II. roku krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach i Stefanowi Skwireczyńskiemu, uczniowi I. roku krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

* **Wspólny obiad** delegatów tow. kredyt. ziemskiego odbył się dziś w restauracji hotelu europejskiego. W obiedzie brało udział 60 uczestników.

* **Bal polski** odbył się 25. lutego w Petersburgu, urządzony na korzyść tamtejszego rzymsko-katolickiego towarzystwa dobroczynności, należał do najświetniejszych w obecnym sezonie karnawałowym. Bal odbył się jak zwykle, w sali klubu szlacheckiego. Biletów sprzedano około 2000, licząc w tem 1 bilety wydawane dla rodzin. Pomiędzy innymi byli obecni: hr. August Potocki i poseł francuski Laboulaye. Tańcom przygrywała orkiestra pułku preobrażeńskiego, uzupełniona kompletem instrumentów rzniętych. Mazur odznaczał się ogniem i wdziękiem. Tańczono go długo, przy muzyce specjalnie na ten cel skomponowanej („Mazur-krakowiak"). W bezpłatnym bufecie wspaniale urządzonym, zasiadły panie: mecenasowa Kerbedziowa, Żukowa z domu ks. Lubomirska, Małkowska, Spasowiczowa i inne. Tualety dam odznaczały się rozmaitością i były w ogóle bardzo piękne.

Półurzędowa ajencja północna nadesłała o tem balu następujący telegram do Warszawy:

„Graždanin, opisując wrażenia z balu polskiego, powiada: „Na balu zrozumieliśmy, iż Polaki i Rosjanie są to dwaj rodzeni bracia".

Że ks. Mszczerskij w napadzie dobrego humoru po „szampańskiem" upadł na ten oryginalny pomysł o „dwóch braciach rodzonych" — temu nie dziwilibyśmy się jeszcze — że jednak telegrafuje o tem oficjalnie ajencja północna, to daje do myślenia.

* **Towarzystwo uczestników powstania** r. 1863 i 1864, zawiązane celem wzajemnej pomocy, a zabronione już raz, zanim jeszcze zdołało się ukonstytuować, następnie zaś niedozwolone, — po uskutecznionej zmianie statutów, otrzymało wreszcie wczoraj zatwierdzenie tychże, i będzie się mogło zawiązać.

* **Izba handlowa i przemysłowa** w Brodach wybrała p. Adolfa Byka prezydentem, a p. Witosławskiego wiceprezydentem.

* **Kółko słowiańskie.** Dziś we środę odbędzie się IV. posiedzenie kółko słowiańskiego w czytelni akademickiej, na którem będzie odczyt o odrodzeniu się Czechów w XIX. wieku i sprawozdanie z dzieła Gepcewicza: *Bulgarien und Ostrumelien.*

* **Na czarny indeks** wciągnęła lwowska metropolia kurendą, datowaną dnia 8. b. m. przez ks. arcybiskupa Sembratowicza, wydawane we Wiedniu przez p. Kupczankę czasopismo *Ruska prawda.* Tą samą kurendą zakazano wszystkie pisma treści religijnej wydane przez tegoż autora. P. Kupczanko wniósł podobno przez jednego z tutejszych adwokatów przeciwko księdzu metropolicie skargę do sądu o przeszkadzanie w zarobkowaniu.

* **Trzeci z odczytów** urządzonych przez towarzystwo pedagogiczne mieć będzie dnia 5. marca w sali ratuszowej o godzinie 6. wieczorem p. Julinsz Starkel. Temat odczytu: „Żywioł narodowy w wychowaniu."

* **Panika wojenna.** *N. Fr. Presse* donosi, że w Podhorcach pakują znajdujące się tam cenne zabytki przeszłości — w skrzynie, aby je odesłać w bezpieczne miejsce. Odpowiedzialność za to doniesienie spada oczywiście na wymienione pismo, lubujące się, jak wiadomo, w sensacyjnych, a często nie bardzo prawdziwych, nowinkach.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej Swej szkatuły gminom Biskupice z Domisławicami z Mełsztynem, w powiecie brzeskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Stacja Chyrów** na kolei przemysko-łupkowskiej od dnia 1. marca r. b. otrzyma nazwę „Posada Chyrowska"; nazwę zaś „Chyrów" odtąd nosić będzie nowa stacja w pobliżu dawnej.

* **Wystawa psów w Wiedniu.** Austrjackie stowarzyszenie dla hodowli psów urządza pod przewodnictwem nadwornego łowczego, hr Abensdorga, w dniach 19, 20. i 21. marca wystawę wszystkich ras z całego państwa. Komitet wystawy już się ukonstytuował.

* **W arsenale wiedeńskim** przygotowują się obecnie do wylania 6 dział kalibru 12 centm. z stalowego bronzu. Te ogromne armaty (długości 35 kalibru) przeznaczone są dla okrętu wieżowego „Kronprinz Rudolf" i mają być gotowe po końcu roku przyszłego.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłej dobie wiatr zmieniał swój kierunek od SE do NE, stan nieba był zmienny. Wczoraj było pogodnie, w nocy opadała mrozem ścięta mgła, dziś rano zaś śnieg; opad był nieznaczny, do godziny 8. rano wynosił 1.5 mm.

Średnia temperatura doby była — 13.4° C., najwyższa — 12.6° C., najniższa dziś w nocy była — 15.2° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był o godzinie 9. rano 771.0 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj we Włoszech i wynosiła 755 — 760 mm. zwyżka w Kurlandji i wynosiła 785 — 780 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 29. lutego:

Wiatr o zmiennym kierunku ze wschodniej strony, średnia temperatura doby około — 6° C., niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne, pogodnie, co najwięcej opad ściętej mrozem mgły możliwy.

Wysoki stan barometru, który nastąpił z dniem 25. z. m. utrzyma się przez pierwszy tydzień, wskutek czego będziemy mieli mgły poranne, przymroski nocne z częściową odwilżą w dzień. Drugi tydzień będzie przeważnie niepogodny, lecz opady nie bardzo znaczne. Odwilż zupełna nastąpi prawdopodobnie dopiero w drugim tygodniu.

* **Jutro**, dnia 1. marca: św. Albina B. — św. Lwa Papy R.

— **Wieczorek** ku uczczeniu pamięci Zygmunta Krasińskiego urządziło Towarzystwo filaretów słuchaczy uniwersytetu w Krakowie. Obchód odbył się w szczelnie zapełnionym teatrze, a rozpoczął go prezes towarzystwa p. Graff przemową, w której wskazując na to, że po upływie 29 lat od zgonu Krasińskiego, młodzież po raz pierwszy hołd składa wielkiemu wieszczowi, przesunął przed słuchaczami obraz prac wielkiego nieboszczyka, jego niespożyte zasługi, jako poety myśliciela, a nadewszystko Polaka.

W części muzykalnej wzięła udział orkiestra pod kierownictwem p. Hecka, panna Iwanowska (fortepian) i panna Andrzejewiczówna (śpiew). Poczem p. R. Żelazowski deklamował ustęp z „Przedświtu". Akademik Kaden odczytał rzecz swą o Delfinie Potockiej.

Drugi odczyt hr. St. Tarnowskiego, skutkiem choroby autora, zakomunikował zgromadzeniu akad. Dębicki. W skład wieczorku weszły jeszcze żywe obrazy, których układem zajęli się pp. Strażyński i Stachiewicz.

Po tym uroczystym wieczorze odbyła się w sali hotelu pod Różą wspólna uczta, w której wzięło udział około czterdziesci osób: członków komitetu i zaproszonych gości.

Obecny na uczcie artysta Rygier oświadczył przy tej sposobności, że gotów jest wykonać pomnik Krasińskiego bezinteresownie, które to oświadczenie zebrani przyjęli z zapałem.

— **Dwuletni król hiszpański** Alfons zachorował na kur.

— **Katastrofa w synagodze w Warszawie.** Onegdajszą naszą notatkę o nieszczęśliwym tym wypadku uzupełniamy następującemi szczegółami:

Z okazji święta „Purym" spodziewano się z góry licznego napływu izraelitów do synagogi, postanowiono więc wpuszczać do wnętrza pobożnych tylko o tyle, o ile pozwala na to sala, mogąca pomieścić przeszło 3 000 osób. Służba policyjna, na schodach ustawiona, wzbraniała wejścia tym, którzy się spóźnili.

Nabożeństwo rozpoczęło się po godz. 6. Z samego początku, jak zwykle w takim tłoku, dawały się słyszeć rozmaite szmery, a nawet głośne hałasy. Nagle o godzinie wpół do 7. przy drzwiach wszczęła się jakaś głośna sprzeczka, skutkiem przytrzymania złodzieja żyda. Ktoś miał krzyknąć: gore! a inny głos z przeciwnej strony zawołał: wody! Powiadają, że ten drugi okrzyk nie był w łączności z pierwszym i pochodził z ust jakiegoś staruszka, któremu się w ścisku zrobiło słabo.

W tej samej chwili na galerji, zapełnionej przez kobiety, zgasły dwa żyrandole z przyczyny bardzo prostej, a mianowicie z powodu zamarznięcia wody w gazometrze.

Skombinowanie tych wypadków wystarczyło, aby wywołać panikę. Na galerji kobiet ujrzano nagłe poruszenie. Sądząc, iż wszczął się pożar, poczęły się zgromadzone kobiety cisnąć tłumnie do wyjścia. W jednej chwili prawe i lewe schody galerji były zatarasowane tłumem, który z nieludzkim krzykiem uchodził przed urojonem niebezpieczeństwem, aby popaść w rzeczywiste.

Tak przyszło do katastrofy; trwała ona ledwie 10 minut, a przyprawiła o śmierć na miejscu trzy kobiety, które zadduszono i ogromną liczbę mniej lub więcej niebezpiecznie skaleczonych. Kilka z tych ofiar pozostaje bez nadziei życia.

Wypadek ten jest nowym dowodem, że tylko popłoch, tylko ślepe, bezmyślne tłoczenie się publiczności do wyjść, tylko dzikie pamiętanie jedynie o sobie, jest przyczyną tego rodzaju nieszczęść.

Na to zaś nie poradzą żadne zarządzenia ze strony władz; jedynie rozwaga może w podobnych zajściach uży

Samowary rosyjskie w nowomodnych fasonach mosiężne, tombakowe lub niklowe, silnej konstrukcji i ładnej roboty, po tanich cenach wszystkie wielkości, 100 sztuk do wyboru na składzie poleca: **KAZIMIERZ LEWICKI** GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI Porcelany, szkła i towarów mięszanych we Lwowie, ulica Trybunalska.

suma ma wynosić około 12.000 zł. Pell ma lat 46, służy od lat 20, ma żonę i dzieci.

— **Defraudacja na poczcie.** Z Odessy donoszą o znacznej defraudacji popełnionej w tamecznym urzędzie pocztowym przez skradzenie listów pieniężnych. Defraudant, urzędnik pocztowy, umknął do Turcji.

— **Audjencja.** Obdarowani nowym orderem pro *litteris et artibus* Węgrzy: Frakno, Keleti, Salamon i Benczur byli d. 23. bm. u cesarza, aby mu podziękować za to zaszczytne odznaczenie. Cesarz rozmawiał z nimi uprzejmie, wypytywał się o stan zdrowia min. Treforta i poruszył kilka ważnych kwestyj z dziedziny literatury i sztuki.

— **Zamach.** Z Lizbony donoszą pod d. 23. bm. o zamachu, którego ofiarą omal nie padł portugalski minister marynarki Binheiro Chagay. Wracając z korteżów, został on ciężko w głowę raniony przez nieznanego osłewieka. Przy przesłuchaniu zeznał sprawca zbrodni, że jest anarchistą i że samach wykonał z powodu oburzenia za artykuł Chagaya przeciwko Luizie Michel. Stan ministra budził zrazu poważne obawy, sądzi się jednak teraz, że rana nie pociągnie za sobą groźnych następstw.

— **W Warszawskim sądzie** okręgowym prezes Iwanow wniósł na posiedzeniu administracyjnem projekt wywieszenia w salach i korytarzach gmachu tabliczek z zakazem mówienia po polsku. Na ten raz świetny pomysł p. Iwanowa upadł.

Dla szanownych prenumeratorów Gazety Narodowej, postarała się Redakcja o nadzwyczajne zniżenie ceny dzieł J. I. Kraszewskiego, którego tom, o ile zapas starczy, nabyć można po 20 cnt. Wysyłkę uskutecznia się tylko po 10 tomów lub wyżej. Wysyłka odbywa się co sobotę. Na koszta opakowania dołączyć należy 10 ct. Pieniądze nadsyłać można wraz z prenumeratą Gazety Narodowej.

Dzieła J. I. Kraszewskiego przeznaczone do nabycia, są następujące:

Powieść bez tytułu 4 tomy. Djabeł 4 tomy. Jermoła 1 tom. Tomko Prawdzic 1 t. Złote Jabłko 4 t. Żacy krakowscy w roku 1549 1 t. Komedjanci 4 t. Podróż po miasteczku 1 t. Budnik 1 t. Całe życie biedna 1 t Metamorfozy 3 t. Historja Kołka w płocie 1 t. Mistrz Twardowski 2 t. Maleparta 4 t. Choroby wieku 2 t. Boża czeladka 3 t. Interesa familijne 4 t. Caprea i Roma. Obrazy z pierwszego wieku 4 t. Resztki życia 4 t. Pan i Szewc 1 t. Stańczykowa kronika 1 t. Staropolska miłość 1 t. Improwizacje 1 t. Trapezologjon historyczny 1 t.

Czas odnowić przedpłatę miesięczną!

Teatr, literatura i muzyka.

— Opera. Fatalne mrozy odbijają się i na teatrze. 15 stopni R. — to dla śpiewaków włoskich, przyzwyczajonych do boskiego klimatu fatalność, która zamrosiła im głos w gardziołku. Od kilku tygodni zapowiadano ciągle „Napój miłosny“, zamawiano bilety w kasie i kończyło się na tem, iż skutkiem niedyspozycji Adiny (panny Mansour) i Belcorego (p. Gärtnera) musiano przedstawienie odwoływać i odkładać *in dulce infinitum*. Nareszcie udało się lekarzom sprawdzić odwilż gardlaną — cóż z tego, publiczność zrażona odwoływaniem — nie uwierzyła wczoraj, że uraczoną zostanie czarownym tym napojem i dlatego nie stawiła się w komplecie. A szkoda, gdyż wczorajsze przedstawienie należało do najlepszych w tym sezonie.

„Eilisir d'amore“ to nie żaden „napój miłosny“, tylko zwyczajne „bordeaux“, sam doktór Dulcamara (p. Koncewicz) przyznaje się do tego, a nareszta ktoby tam dzisiaj wierzył w jakieś cudowne napoje. Mimo to dobroduszny Nemorino (p. Vicini) płaci w dobrej wierze ostatniego talara za zachwalony specyfik, i w dodatku ma powód przypuszczać, że on to szczęście mu sprowadza. Wino smakuje mu jako wino, wiara w jego skuteczność go upaja, a ślepy traf nie rozwiewa złudzeń do końca. „Napój miłosny“, jedno z najudatniejszych dzieł włoskiego mistrza, Donizettiego, pierwszy rozniósł imię jego poza granice rodzinnego kraju. Lubowali się nim i ojcowie nasi przed kilkudziesięciu laty, przekazując wspomnienie o „ślicznutkiej muzyce“ następnemu pokoleniu. Melodyjność, główna podstawa tej opery, nie utraciła na wdzięku po dziś dzień, i zawsze zdolna jest poruszyć tłumy; że jednak wymagania i pojęcia o operze zmieniły się tak bardzo, przeto taka jak ta, trzymać się jeszcze może artystyczną wartością wykonania jedynie.

Powyższych wierszy kilkanaście wyjąłem z recenzji *Gazety Polskiej* w Warszawie, gdzie opere te — również jak u nas po długiej pauzie wystawione onegdaj z panną Russel, p. Myszugą, Chodakowskim i Kozieradzkim.

Na scenie lwowskiej „Napój miłosny“ liczyć może na kilka przedstawień. Ensemble wczorajszy zadowolić mógł nawet takich, którzy stawiają nieraz wygórowane wymagania.

Panna Mansour była tym razem dysponowaną i zbierała nawet oklaski za piękny śpiew.

P. Vicini świecił wczoraj prawdziwe tryumfy. Kreacja Don Josego w „Carmenie“ i Nemorina w „Napoju miłosnym“ świadczy o tem, że jest to artysta całą duszą. Śpiewał wczoraj przecudnie, a grał przytem z taką werwą, że śmiało nazwać możemy wczorajszy sukces świetnym. Publiczność utalentowanego śpiewaka przyjmowała nader sympatycznie, a grzmiące oklaski zniewoliły go do powtórzenia romansu z akompaniamentem harfy.

W roli komicznego Dulcamary był p. Koncewicz wybornym i przekonał nas, że najlepsi śpiewacy włoscy mają w nim godnego towarzysza. Śpiewał efektownie i nie szarzował, co mu poczytujemy za wielką zasługę.

P. Gärtner po kilkumiesięcznej panzie wystąpił znowu w „Napoju“ i pod względem śpiewu zrobił lepsze wrażenie, aniżeli z początkiem sezonu — cóż z tego, kiedy wyglądał nieszczęśliwie; nie był to ani zamaszysty wojak, ani zalotnik, podbijający serca dziewic — to też nie dziwimy się wcale, że panna Mansour wybrała sobie p. Viciniego, który wyglądał przy wojaku — jak Goliat .... Dawid Gärtner ustąpić więc musiał.

P. Viciniemu inspicient wyprawił wczoraj figla. Wspomnieliśmy na początku, że sprzedany mu przez Dulcamara „Elisir d'amoure“ podług przyznania się samego doktora, był winem „bordeaux“ — które sączył p. Vicini z rozkoszą — niestety publiczność wybuchnęła na widok flaszki pustym śmiechem, gdyż była próżną, a Nemorino uraczył się „zgęszczonem powietrzem.“ (?)

— W teatrze dziś „Z przyjemnością“ komedja Mezera i operetka „Lizka i Frycek“. Jutro „Napój miłosny“; w piątek po raz pierwszy czteroaktowa komedja Zygmunta Przybylskiego „Ptaki niebieskie“; w sobotę „Hugenoci“ opera Meyerbera z panią Dotti-Ambrosi.

„Pospolite ruszenie“ najnowsza farsa 3-aktowa pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów teatralnych d. 9. b. m. Wczoraj odbyła się czytana próba. Główne role spoczywają w rękach pań Pysznikównej, Germanowej, Cichockiej i pp. Frenkla, Kwiecińskiego, Zboińskiego, Wojdałowicza, Walewskiego.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Na dzisiejszem posiedzeniu, rozpoczętem o godzinie 11. przed południem, przyjęto bez dyskusji do wiadomości sprawozdanie dyrekcji o wniosku pana Bobczyńskiego, któreśmy podali przed kilku dniami w *Gazecie Narodowej*. Sprawozdanie to nie zaleca zmiany § 63. statutu, proponowanej przez p. Bobczyńskiego (co do sposobu wypowiadania kapitałów pożyczkowych)

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem dyrekcji o wnioskach p. Adama Marassego. Dyrekcja wniosła przejście do porządku dziennego nad temi wnioskami. W rozprawie ogólnej podniósł p. Marasse swoje wnioski, któreśmy także przed kilku dniami podali w naszej *Gazecie*.

P. Marasse motywując swoje wnioski powołał się na członków towarzystwa, pp. Augustynowicza, Abrahamowicza, hr. Golejewskiego i na opinie, wygłoszone na zgromadzeniach i na wiecach gospodarskich.

Hr Golejewski oświadczył, że nie przemawiał nigdy za takiem skonwertowaniem listów, jakie proponuje p. Marasse. Dyrekcja musiałaby mieć do dyspozycji przynajmniej 30 do 40 milionów kapitału rezerwowego — ażeby mogła przeprowadzić konwersję z urzędu.

P. Onyszkiewicz przemawiał w tym samym duchu.

Hr. Krukowiecki oświadczył, że wnioski p. Marassego dążą do utrzymania obywateli przy ziemi i zasługują dlatego na uznanie, jednakże w formie proponowanej przyjęte być nie mogą.

Mowca proponuje, ażeby nie przechodzić do porządku dziennego nad wnioskami p. Marassego lecz ażeby przekazać je dyrekcji do ponownego zbadania i przedłożenia sprawy na przyszłorocznem zgromadzeniu — naturalnie, jeżeli stosunki się zmienią.

P. Marasse powiada, że wniosek jego dąży głównie do zorganizowania większej własności na innych podstawach. Większa własność jest przeciążona i gdyby się mogła uwolnić od obciążeń hipotecznych, to mogłaby intenzywniej prowadzić gospodarstwo. Polecа do przyjęcia szczególnie wniosek, ażeby największa pożyczka wynosić mogła 250 zł, a nie 500 zł. jak teraz statut przypisuje. Wnosi wreszcie, aby wnioski jego przydzielone nie dyrekcji, lecz komisji rewizyjnej do zbadania i zdania sprawy na przyszłorocznem zgromadzeniu.

Po wyczerpaniu dyskusji przemówił zastępca prezesa p. Dembowski, który upewnił, że gdyby się znalazły takie okoliczności, w których konwersja byłaby możliwą, to dyrekcja swemu obowiązkowi zadość uczyni. Co do parcelacji to dyrekcja zgodzić się nie może na jego wnioski.

Ostatecznie upadł 9 głosami wniosek dyrekcji co do przejścia do porządku dziennego i uchwalono odesłać te wnioski do komisji rewizyjnej wybrać się mającej.

Następnie referował zastępca prezesa p. Dembowski wniosek w sprawie zmiany postanowienia ordynacji wyborczej co do wyboru delegata.

Dyrekcja proponuje zgromadzeniu zmiany §. 5. ordynacji wyborczej i wnosi, aż-by do tego paragrafu dodano następujący dodatek: „*Delegat, który przestał być właścicielem dóbr tabularnych, traci mandat*“ — który uchyli wątpliwości w tym kierunku.

Hr. Golejewski, p. Biesiadecki i hr. Krukowiecki popierali ten wniosek, poczem przyjęty został jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do wyboru do rady nadzorczej na przeciąg lat pięciu jednego członka rzeczywistego i jednego członka zastępcy.

Głosujących było 53, p. Leonejusz Wybranowski 26 gł. wybrany został członkiem rady nadzorczej i podziękował za wybór. Ponieważ p. Wybranowski był zastępcą członka rady nadzorczej, przystąpiono więc do wyboru dwóch zastępców członków rady nadzorczej.

W głosowaniu na dwóch zastępców członków rady nadzorczej na 53 głosujących otrzymali pp. Czesław Lekszyński 44 głosów, Antoni Nikorowicz i Kazimierz Rudnicki po 22 głosów — wybrany więc został tylko p. Czesław Lekszyński a co do drugiego zastępcy przystąpiono do ponownego głosowania, w którym na 44 głosujących wybrany został Antoni Nikorowicz 24 głosami.

P. Żurowski odczytał następnie projekt telegramu do Koła polskiego w sprawie gorzelnianej — uchwalony na pełnem posiedzeniu. Telegram przyjęty został oklaskami. Dosłowne brzmienie takowego podajemy na innem miejscu.

Uchwalono wysłać go natychmiast i uczyniono tylko tę zmianę, że zamiast słów „najostateczniejszych środków“, uchwalono wstawić „najdalej idących“, a zamiast „oburzeniu“ wstawiono „prawdziwemu przerażeniu“.

Przed wyborem do komisji rewizyjnej zabrał głos p. Męciński i prosił aby przy obecnym wyborze na niego nie głosowano — gdyż mandatu nie przyjmie i byłoby wskazanem, ażeby przynajmniej część komisji się zmieniała.

O godzinie 2. popołudniu ogłoszono wynik wyboru do komisji rewizyjnej. Oddano głosów 46, wybrani zostali wszyscy dawni członkowie, a to pp hr. Stanisław Badeni Stanisław Gniewosz Józef Męciński, Żurowski, Ludwik Balicki, Vivien, Żaba.

Następnie zdawał sprawę p. Vivien z czynności komisji rewizyjnej co do załatwienia petycyj. P. Stanisław Tebinka, brat zmarłego likwidatora, prosił o zatrzymanie pensji dla sierot - uchwalono w myśl wniosku komisji tylko jednorazowy datek 300 zł. Nad petycją p. Łuczakowskiego, urzędnika towarzystwa o podwyższenie pensji uchwalono przejść do porządku dziennego. Petycję adjunkta p. Kazimierza Sułkowskiego o zaliczkę 2 000 zł., spłacalną w przeciągu 10 lat załatwiono w ten sposób, że pozwolono tylko na tę zaliczkę, spłacalną jednak tylko w przeciągu 8 lat.

P. Sylwester Janowski, emeryt oficjał, prosił o dodatek aktywalny 500 zł. do emerytury, którą pobiera w wysokości 1.500 zł. Uchwalono przejście do porządku dziennego.

Sierotom po śp. Piotrze Wasilewskim (długoletnim członku rady nadzorczej) udzielono jednorazowy dodatek 300 zł.

Pani Gademskiej, wdowie po adjunkcie, dla pozostałych sierot uchwalono na dalsze trzy lata po 100 zł. Tekli Maksowej, wdowie po woźnym uchwalono jednorazowy datek 50 zł. Józefie Wołaszkiewiczowej wdowie po woźnym udzielono 30 zł. Sierotom po woźnym Rozkoszu udzielono 60 zł.

Wydział kraj. jako referendarjusz funduszu ubogich w Tartakowie posiadał listy zastawne, które wylosowane zostały jednakże nie zostały zrealizowane w należytym czasie i powstała z tego szkoda 280 zł. Wydział prosi o uwzględnienie pomyłki i polecenie wypłaty tej kwoty, komisja sądzi jednak, że Wydział krajowy mógł przeglądać uważnie listy ciągnień i proponuje przejście do porządku dziennego, co też uchwalono.

Hr. Stanisław Badeni imieniem i z polecenia licznego grona delegatów wnosi dla wdowy po ś. p. Jakóbie Wiktorze przez lat 6 po 1500 złr. rocznie.

Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie, poczem p. Gorayski zamknął posiedzenie i zaprosił obecnych na posiedzenie poufne.

P. Władz. Gniewosz dziękował p. Gorayskiemu za przewodnictwo.

* * *

P. Onyszkiewicz na początku posiedzenia oświadczył, iż wczoraj widocznie źle był zrozumianym przez p. Męcińskiego, gdyż nie mówił wcale o żadnych wątpliwościach. Zarzutów formułowanych mu wczoraj odeprzeć nie mógł, gdyż dyskusja była już zamkniętą.

Oświadczenie to zapisano do protokołu.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 28. lutego. Targ dzisiejszy odbył się bez zmian rzeczywistych, bo chociaż tendencja, mianowicie co do pszenicy i żyta była słabszą, to jednak wobec tego, że właściciele zboża nie łatwo nakłonić się dają do ustępstw, ceny utrzymały się prawie niezmienione i tylko obroty były z tego powodu nader ograniczone.

Płacono za pszenicę białą od 7.35 do 7.80 zł., za żółtą od 7.30 do 7.70 zł., za czerwoną od 7.30 do 7.70 zł., za żyto od 5.40 do 5.85 zł., za jęczmień od 5.25 do 5.80 zł., za owies od 5.25 do 5.75 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Listy Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie. Czytamy w *Nowej Reformie*: „Obecnie kurs poprawił się znacznie, a na zapytania ztąd do Wiednia wysłane 27. lutego, nadeszła odpowiedź, że listy są tam tylko po 86 zł. do nabycia. Z kół, zbliżonych do zarządu Zakładu zapewniają nas z całą stanowczością i biorą za to moralną wobec ogółu odpowiedzialność, że spadek był dziełem najprostszej spekulacji giełdowej, że wieści z powodu spadku o Zakładzie głoszone były fałszywe i że obecny stan interesów tego Zakładu nie uzasadnia niczem takiej zniżki.“

Dzisiejsze pisma wiedeńskie zamieszczają identyczne notatki, wyrażając przytem zdziwienie, dlaczego dyrekcja tego zakładu tak długo zwlekała z wyjaśnieniem i temu przypisują panikę, którą niezawodnie szerzyły indywidua, chcące łowić ryby w mętnej wodzie. Wyjaśnienia nasze w tej sprawie dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Niemieccy producenci spirytusu zebrali się 26. lutego w Berlinie w wielkiej liczbie na posiedzenie, na którem postanowiono utworzyć bank dla handlu spirytusem dla Niemiec z kapitałem akcyjnym 10 milionów marek. Bank ma być założony w Berlinie; kapitał akcyjny ma być podzielony na 10 000 akcyj po 1000 marek.

Szkoła rolnicza w Jagielnicy. Z Czortkowa donoszą, że kuratorja kraj. niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy, uznała p. Antoniego Świeżawskiego za najodpowiedniejszego kandydata na posadę kierownika szkoły rolniczej w Jagielnicy i zaoproponowała go Wydziałowi krajowemu do nominacji.

Targ zbożowy. Lwów 29. lutego. Tendencja mdła, popytu nie ma żadnego, w nasionach zupełna stagnacja. Ceny notują nominalnie:

Pszenica od 6.30 do 6.75; żyto od 4.50 do 4.70; jęczmień browarny od 5.— do 6.—; jęczmień pastewny od 3.90 do 4.80; owies od 4.40 do 4.75; rzepak od —.— do —.—; kukurudza od 4.50 do 5.—; groch od 5.50 do 8.50; bobik od 4.50 do 5.—; wyka od 4.50 do 5.—; koniczyna od 25. — do 38.—; tymotka od 20.— do 30.—.

Wiedeń 28 lutego. Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2899 sztuk opasowego i 934 sztuk chudego, ogółem 3833 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 417 sztuk opasowych i 57 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 334 i 5 sztuk chudych. Ogólny przypęd był o 421 sztuk większy niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono 38 sztuk więcej. Przebieg targu był nadzwyczaj ociężały. Ceny spadły przeciętnie o 1 zł. 50 ct. Nie sprzedano ogółem 376 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 45 do 51 zł., za towar przedni 52 do 54 zł., wyjątkowo 55 do 56 zł., za węgierskie woły opasowe 47 do 52 zł., za towar przedni 53 do 56 zł., wyjątkowo 57 do 59 zł., a z innych krajów koronnych woły opasowe 48 do 53 zł., a za towar przedni 54 do 58 zł., wyjątkowo 60 zł., krowy 44 do 52 zł., buhaje 46 do 52 zł., za centnar metryczny towaru zabitego, chudego 44 do 46 zł. a 21 do 112 za sztukę.

Ostatnie wiadomości.

Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu delegatów Tow. kred. ziemsk. na wniosek p. Włodzimierza Gniewosza, komisja pięciu, złożona z wnioskodawcy i pp. Stanisława hr. Badeniego, Gorayskiego, Viviena i Wolfartha wystylizowała następujący telegram w sprawie gorzelnianej do Koła polskiego we Wiedniu:

„Prezydjum Koła polskiego na ręce prezesa p. Jaworskiego we Wiedniu.

„Zebrani delegaci gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dając wyraz zaniepokojeniu i przerażeniu, wywołanemu rządowym projektem ustawy gorzelnianej, który niechybnie sprowadzi zburzenie gospodarstwa rolniczego i upadek ekonomiczny kraju naszego, wzywają Koło polskie, by użyło wszelkich możliwych chociażby najdalej idących środków celem obrony tak ściśle z rolnictwem połączonych interesów gorzelnictwa i prawa propinacyjnego, stanowiącego podstawę hipoteczną, przez projekt rządowy zagrożonych. Zgromadzeni delegaci przyłączając się w zupełności do wniosku stałej krajowej komisji gorzelnianej, wyrażają przekonanie, że Koło polskie nie cofnie się przed żadnym krokiem, lecz kraj ochroni od ekonomicznej ruiny, jaką uchwalenie wniesionej ustawy spowodować musi.“

Zgromadzeni przyjęli jednogłośnie tę stylizację telegramu, który też dziś w południe wysłany został i był zaopatrzony podpisami wszystkich obecnych delegatów.

Na poufnem posiedzeniu uchwalili delegaci prócz tego na wniosek p. Wolfarta wysłanie deputacji do Koła polskiego i memorjał do Rady państwa.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Sprawa gorzelniana.

Wiedeń d. 28. lutego. Z inicjatywy prezesa przemyskiego Oddziału galic. Tow. gospod. księcia Adama Lubomirskiego i lwowskiego centralnego komitetu Tow. gospod., zebrało się we Wiedniu zgromadzenie deputacyj wielu Rad powiatowych, oddziałów gospodarskich, właścicieli gorzelń i propinacyj. Przybyło dotychczas dwudziestu kilku delegatów; przybycia dalszych zapowiedzianych deputacyj oczekują. Nadeszły telegramy od wszystkich prawie Rad powiatowych, Oddziałów gospodarskich, wielu właścicieli gorzelń i propinacyj. Zgodnie z leżącą w tradycjach Koła polskiego solidarnością z sejmem, uznało zgromadzenie uchwałę sejmową w sprawie gorzelnianej za jedyną i wyłączną podstawę akcji i wyraziło Kołu polskiemu niezłomne zaufanie, oraz prośbę, aby przedłożenia rządowego za podstawę do działania nie przyjmowało. Zgodnie ze świeżą uchwałą stałej ankiety gorzelnianej uchwalono zatrzymanie ryczałtowania dla gorzelni aż do 50 hektol. zacieru i zastrzeżenie praw propinacyjnych, ewentualnie, w razie przymusowego położenia, dopuszczalność monopolu. Wniesiono też prośbę do Koła o ustanowienie komisji dla porozumienia się z deputacjami i wysłano deputację do Grocholskiego do Abazzji z prośbą, aby przybył do Wiednia, oraz do marszałka krajowego, ażeby na czele deputacyj i Rad powiatowych stanął i poprowadził je do ministrów. Ustanowiono stały komitet wykonawczy i dwie osobne komisje Rad powiatowych i Oddziałów rolniczych dla zasięgnięcia informacyj od Koła polskiego i ministra dla Galicji.

Włodzimierz Kozłowski, sekretarz zebrania.

Wiedeń d. 29. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Izby posłów dla podatku spirytusowego po znakomitej mowie Alfonsa Czaykowskiego, przystąpiono do wyboru subkomitetu. Zostali wybrani: Czaykowski, Rutowski, Mežnik, Nadherny, Zallinger, Rogl, Menger, Plener i Spensz.

Wiedeń d. 29. lutego. Słowiańskie stowarzyszenia w Wiedniu przygotowują na d. 18. marca z powodu jubileuszu ks. biskupa Strossmajera uroczyste nabożeństwo. Następnego dnia odbędzie się wielki koncert i bankiet, w którym przyrzekli wziąć udział posłowie Rady państwa słowiańskich narodowości.

Wiedeń d. 29. lutego. Z powodu, iż arcyks. Albrecht jest chorym została odłożoną podróż jego do Arco i do Ołomuńca, gdzie zapowiedzianem było próbne strzelanie z nowych karabinów magazynowych.

Berno d. 29. lutego. Przeciwko redaktorowi panslawistycznego pisma *Kromieryżskie Nowiny* zostało wytoczone śledztwo o zdradę stanu, z powodu zamieszczenia artykułu, tyczącego się austro-niemieckiego przymierza.

Preszburg d. 29. lutego. Dalsze trwanie targów na bydło zostało tu przez podpisanie odpowiedniego kartelu najzupełniej zabezpieczone.

Belgrad d. 29. lutego. Ministrowie z gabinetu Garaszanina Mijatowicz i Marinowicz, tudzież minister oświaty z gabinetu Risticza Wasilewicz mianowani radcami stanu. Pasicz, radca stanu z obozu Risticza poszedł na emeryturę.

Rzym d. 29. lutego. Wczoraj jako w rocznicę wstąpienia papieża na tron, składało mu gratulacje ciało dyplomatyczne, poczem osobne posłuchanie mieli ambasadorowie austrjacki i francuski.

Rzym d. 29. lutego. Według doniesień z Massawy, nadeszłych do ministra wojny, powołał negus wszystką zdolną do wojska ludność, polegając na pomocy Bożej. Abisyńczycy mają w dwóch oddziałach ruszyć przeciw Włochom.

Wiedeń d. 29. lutego 2 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe** 268·30. Akcje alpejskie Tow. górniczego 28.90. Akcje węgierskie Banku kredytowego 268.—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 99.—. Akcje Unionbanku 187.—. Akcje kolei Karola Ludwika 191.—. Akcje kolei Północnej 152.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 75.75 Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 214.40 Akcje kolei Lw.-Czern. 206.—. Akcja kolei węg.-północno-wschodniej 152.—. Losy komunalne wiedeńskie 130.25. Akcje Tow. tureckiego 73.60 Galic. oblig. indemniz. 101.—. Akcje kolei półn.-zachod. (lit. B. Elbethal) 155.—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 202.25 Akcje Bankvereinu 80.75. Rosyjski rubel papierowy 101.50 Losy premiowane węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna 77.55 5% renta austr. papier. 92.55 4% renta austr. złota 108.20. 4% renta węg. złota 96.23. 5% renta węg. papierowa 82.85. Napoleondory —.—. Marki niem. 62.20.

Berlin d. 28. lutego godz. 1 m. 20 popoł. Rosyjski rubel papierowy 163·75. Akcje austriackie kredytowe 138.60 Akcje kolei Karola Ludw. 76.87. Austrjackie banknoty 160.55. Akcje kolei połudn. (Lombardy) 31.—. Rosyjska pożyczka wschodnia 48.10. 5 pret. listy Królestwa Polskiego 49.60.

Berlin d. 29. lutego, godz. 1. min. 40 popoł. Rubel rosyjski papierowy 163.75.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29. lutego 1888:

Hotel Żorba. A. hr. Czosnowski z Wołynia. M. Szaszkiewicz z Wołynia. Wł. Kozłowski z Kozubowic. A. Jędrzejowicz ze Staromieścia. A. Obertyński z Nowego sioła.

Hotel Francuski. K. hr Dzieduszycki z Martynowa M. Jaruntowska z Twierdzy. H Turnau z Udrzejowic. H Turnau z Dobczyc. W. Gniewosz z Kąc. A. Blömer z Berna St Biesiadecki z Krakowa. Dr W. Wejda z Sokala. K. Winnicki z Turady. H. Hartmann ze Stanisławowa. St. C. Haller z Krakowa.

Hotel Europejski J. Blankenstein z Wojtkowic M. Kummelmann z Liszkowic Dr Fechtdegen z Rzeszowa. J Fürst z Ratkinsburg Dr. Weinstein z Tarnopola. J. Fechtner z Jaśni A Nawrtil z Jaśni. J. Otto z Lutowisk. E Hermanowicz z Lutowisk. S. Leander ze Stanisławowa. Hr. L. Cigala z Lapas.

Hotel Langa. A. Wybranowski z Cupressowa. A. Kinda z Rosji. W Potel z Błażów.

Hotel Angielski. A. Wolfram z Makoniowa. C. Lekczyński z Romanowa. A Roth z Bochni. L. Sterori z Rosji. A Przyłęski z Jasła. M. Pepitz z Pragi.

Hotel Warszawski. K. Gromatowski z Turki. K. Cichocki z Brodów. T. ks. Korduba z Narajowa. J. Krasucka z Brodów K. Hauser z Kołomyi.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 29 lutego. (Z izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	—.—	194 —
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska	—.—	209 50
Banku hypotecznego gal. po 200 zł w. a.	—.—	231 —
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—.—	216.—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	— —	—.—
" " " 5%	96 50	98.—
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	99.50	100.50
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	91.—	92 50
Towarzystwa kred. galic. 5%	99.60	101 —
" kredyt. gal. ziem. 4%	—.—	85 —
" kred. gal. ziem. 5% los. w 371.	99 60	101 —
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	—.—	91 —
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	92 40	93 50
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—.—	89.—

III. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—.—	54 —
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	—.—	48 —
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Bukow. 3% los. w 55 lat	—.—	—.—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	100.25	101 50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—.—	105 —
Pożyczka krajowa 1883 4½%	88.50	89 75

V Losy

Losy miasta Krakowa	—.—	19.—
Losy miasta Stanisławowa	—.—	85 50

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.90	6.—
Dukat cesarski	5.92	6.02
Napoleondor	9.98	10.09
Półimperjał rosyjski	10.34	10 44
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.—	1 03
100 marek niemieckich	61 85	62 50
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Med. Chir. Akusz. Okul. etc.

Dr. Józef Roth

okulista,

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu

ordynuje od godz. 8–9 rano i od 2–4 popoł.

ul. Trybunalska l. 16, I. piętro.

Tylko prawdziwy lek podaje przyroda. Jak wielka prawda ukrywa się w tem przysłowiu. Na każdą z różnorodnych chorób, które nas opanowują, ma łaskawa przyroda środki lecznicze i podaje nam takowe w swych niezmiernie cennych wodach mineralnych. Takim skarbem leków jest między innymi zdrój Soden. Przez szczęśliwe połączenie najlepszych wód tego zdroju udało się wytworzyć pastylki, które posiadając intenzywną moc leczniczą są najlepszym środkiem leczniczym na choroby płuc, gardła i piersi, na katary krtani, choroby organów trawiących i żołądka. Cenne te pastylki, według zdania pełnego powagi znakomitych profesorów i pierwszorzędnych powag nie mogą być porównane dla swej mineralnej zawartości i mocy leczniczej z żadnym lekiem w świecie, a tem mniej przez niego przewyższone.

Skład we wszystkich aptekach po 66 ct. za pudełeczko.

Główny skład: w c. k. nadwornym składzie wód mineralnych w Wiedniu, I. Wildpretmarkt 5.

Dla Pp. przenumeratorów zamiejscowych dołączamy do dzisiejszego numeru **CENNIK NASION** z ogrodu **Antoniego Klimowicza** we Lwowie, plac Halicki l. 14.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER najcelniejsza alkaliczna woda mineralna SZCZAWIOWA napój oszeżwiający stołowy, skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza. Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego, od 1 października 1887 r

De Lwowa przynchodzą:	Pociąg spiesz.	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Z Krakowa	5·50	9 27	11 3·	7.06
" Podwołoczysk	6·24	3 05	3·50	
" Podw. na Podzamcz.	10·10	2·28	3·19	
" Czerniowiec	10·3	3·35	8·30	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	8.10
" Podwołoczysk	6 10	10·25	12·8·	
" Podw. z Podzamcza	6·22	10·55	1·08	
" Czerniowiec	6·2	11·06	12·22	
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	9·34	6·35	5·20	
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	6·36	9 35	9·29	

(Pociąg mięszany: 11 3· / 3·19 / 8·30 / 12·8· / 12·22 / 5·20 / 9·29)

CERATY

na obicia mebli i powozów, na stoły i podłogi, również i dywany, chodniki zwykłe i korkowe (linoleum), gurty i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej

St. Wyszyńska

Lwów, ulica Ormiańska l. 26.

Nowy wynalazek

Tylko **3 zł. 50 ct.** nabyć można e k patentowaną **MASZYNĘ** do **wyrabiania MASŁA**

przy pomocy której 10-cioletnie dziecko ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w trzech minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego masła wyrobić jest w stanie

Maszyna ta sporządzona jest z najdelikatniejszego metalu, uznana przez bardzo wiele znakomitych powag na kilka krotnych wystawach, jako przedmiot w gospodarstwie domowem niezbędny, udekorowana złotym i srebrnym medalem, a prócz znakomitej usługi jaką wyświadcza, jest zarazem i ozdobą gospodarstwa

Cena szczególnie zredukowano, jakoto: za nr 1, pięciolitrową tylko 3 złr. 50 ct., nr 2, sześciolitrową tylko 5 złr 50 ct. z dołączeniem ciepłomierza i sposobu użycia.

Tylko za 5 złr. 25 ct.

nowy wiedeński

ZEGAR PENDUŁOWY

wysoki około 50 centm, nakręca się co 100 godzin bez ciężarowej wagi i bez sprężyn — patentowany, tarcza cyfrowa świetlna, uregulowany zupełnie, w drugiej politurowanej i niepolitorowanej szafeczce.

Tylko 5 złr. 25 ct.

kosztuje nowo sporządzony waszyngtoński zegarek

Remontoir

nakręcany w uszku bez kluczyka, z gwarancją 5 letnią ze wspaniałym łańcuszkiem z amerykańskiego double złota.

Przesyłka uskutecznia się za pobraniem z góry lub pocztą. Za niekonwenujące zegarki zwrócone mi odsyłam pieniądze. Obstalunki tylko w składzie towarów „pod Monarchią" Wiedeń III. Hintere Zollamtsstrasse 9. 190 1—3

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

3014 a mianowicie:

		½ k. zł
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5.—
N. 1.	„Taszu" Perła Chin, żółto-kw.	4.—
N. 2.	„Juntojczan Pecha" biało-kw.	4.—
N. 3.	„Nandżyu", czarna mocna	3 20
N. 4.	„Souchong", mało narkot.	2·80
N. 5.	„Congo", familijna dobra	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany"	1·50
N. 7.	„Wysiewki", z najlep. herbaty	1·70
N. 8.	„Souchong", najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Souchong" powyższa na wagę	3·60

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

HANDEL

Płócien i Bielizny JANA RIEDLA

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE salonowe

po zł 1·60, 2·25, 2·50, i 3— KOSZULE z jednym, dwoma i trzema guzikami w przodzie zł. 2·50, KOSZULE nocne po zł. 1·75, 2. ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·10, 2·60.

KALESONY

po zł. 1·10, 1·30, 1·65, 1·80 i 2·10.

KOŁNIERZE tuzin po 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł 4 i 4·0
CHUSTKI płócienne. tuzin po zł. 2·40.
KRAWATY w dużym większym wyborze
Prawdziwe saskie

SKARPETKI, POŃCZOCHY

dla pań, panów i dzieci.

Zamówienia z prowincji wykonuje się najstaranniej. 628

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu itp.

Pakiet 20 ct. w. a. za stemnel i opakowanie na prowincje o 10 ct. wiecej Do nabycia w apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie.

KOWAL

kawaler z dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady w większem karbie

Łaskawe zgłoszenia: Jan Hamulak Grzęda, Dublany koło Lwowa.

Przednie galicyjskie

MASŁO

kupuje w większej ilości **DOHDE & COMP.** in Lübeck.

789 1—3

Trawę miodową

holcus lanatus

własnej produkcji, świeżą i pewną sprzedaje Zarząd dóbr Ubrzeż poczta Łapanów po 4 złr za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie. - Proszę wprost adresować gdyż zarząd nie utrzymuje składów. 698 2—10

34 morgów roli

świeżo wykorczowanej we Lwowie za rogatką Stryjską położonych pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Bliższa wiadomość udzielą właściciele: Reinhold i Buber, Lwów Kościuszko 3. 645 4—15

Ból zębów

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P Mikolascha, w Stryju w apt. B. Dragowskiego. 197

Dziesięć złotych

194 dziennego zarobku ubocznego —15 bez kapitału i ryzyka otrzymać można przez pośrednictwienie w zakupnie lesów na raty w myśl ustawy z r. 1883 (G A. XXXI). — Wnioski i zgłoszenia nadsełać należy do Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft ADLER & Co. Budapeszt.

KAŻDY

może przez sprzedaż wszelkich rodzajów ustawą dozwolonych

LOSÓW NA SPŁATY

rocznie zarobić najmniej

1.200 zł.

Zapytania przyjmuje kantor wymiany H. Fuchs, Budapest, 196 Dorotheergasse Nr. 9. 1 - 10

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873 Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RATY

we WIEDNIU i na PROWINCJI. KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gotfried Cramer, Wilh. Majer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350 zł. Pianino od 350 zł do 600 zł. 1560 5-?

Clavier - Verschleiss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. ALLEN

przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

"JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiwiórskiego i w głównych magazynach perfum. 1703

Ceny staników po 8, 10, 12,14 do 16 zł. w. a

Centure po 6, 8, 10 do 12.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętość kibici, 3) objętości bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać od sukni. 3091 0—?

NAGRODA **16,600** FRANCS

QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została wsłabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach. etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Nabyć można w aptece p. Sklepińskiego we Lwowie.

Komisowe biuro załatwień i kantor służbowy Włodzim. Wereszczyńskiego

Lwów ulica Krakowska Nr. 15 I. p.

Mam zaszczyt polecić Wysokiemu Obywatelstwu Administratorów i Rządców z kaucjami, egzaminowanych nadleśniczych i leśniczych, rachmistrzów, ekonomów ogrodników, rzemieślników i służbę gospodarczą i domową z najlepszemi rekomendacjami.

Fabryka w 1782 r. założona.

STARKA

z c. k. uprz. fabryki likworów, rosolisów i likierów

J. A. Baczewskiego,

c. k. nadw. dostawcy we Lwowie

W butelkach à ¾ litr.

Marka	Cena
*	złr. —.7
**	„ —.9
***	„ 1.00
1860	„ 1.20
1830	„ 1.50

Starka kuracyjna

z r. 1840	złr. 2·70
z r 1830	„ 3—

Od czasu założenia fabryki, tj od wieku przeszło, najgłówniejszem staraniem było wyrób cytnej Starki, tak w kraju jak i za granicą tyle cenionej, od siebie i polecam takową jako napój o *wyśmienitym i delikatnym, a łagodnym smaku*, którego tysiące moich Szanownych obiorców zamiast Cognac'u używa. Artykuł ten eksportuję w bardzo znacznych ilościach do Niemiec, Włoch, Rumunji i na Wschód, a w Austro-Węgrzech ten gatunek specjalnie tysiące liczy obiorców

Najwygodniej sprowadzać STARKĘ pocztą w pakietach à 5 kilo. mieszczących 2 butelki 669 1—?

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Sklepińskiego, Ruckera i Beisera.

Coifury, Egretki, kokardy, czepeczki na rauty i obiady oraz kapelusze — poleca

M. TOPOLNICKA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

Najlepszą **BIBUŁKĄ na PAPIEROSY** *jest prawdziwa bibułka*

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego firmy **Cawley & Heary w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wyborowego gatunku, wolna od cudzej ingredjencji i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

Antirheumaticon

dr. med. i chir. Franciszka Hellera

emerytowanego I. sekundarjusza wiedeńskiego c k. pow. szpitala.

To wewnetrznie zażywane lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jest to najpewniejszy i najspieszniej działający środek leczniczy na te słabości, albowiem bole i opuchnięcia stawów ustępują już w 24 godzinach.

Główny skład we WIEDNIU w aptece zum „König von Ungarn" I Fleischmarkt 1. 165

Cena flaszki 1 złr., — pocztą 20 ct więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe, jeśli opatrzone tym własnoręcznym podpisem Dr. Franz Heller

Dr. Heller ordynuje od 12—3 godz. we Wiedniu I. Koblmarkt, nr. 5.

TUTKI CYGARETOWE

z prawdziwych francuskich papierków cygaretowych

Houblon, Dorobantul, Job, La Patrie, Mais, Panama, Abadie, Cartouche w dwóch gatunkach, Persan i t. p. najlepszych gatunków poleca

ANTONI GAWŁOWSKI

plac Marjacki l. 8, I. piętro.

Sprzedaję w pudełkach i bez pudełek. — Cena za 1000 tutek 1 zł 20 ct i wyżej. Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nie opłacają kosztów opakowania

Również posiadam na składzie Tutki maszynowe (nieklejone), jakoteż Tutki zwane Virginia (ze słomką do ust).

JAN IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Woda ateńska, zapobiega tworzeniu się łupieżu na głowie, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek — Cena 1 zł 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyrzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby — Flakon 50 ct

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia zębów Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów Pudełko 30 i 60 ct

ORIENTALINA (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct

Białe i piękne ręce!!

otrzymuje się po kilkurazowem natareiu

KREMEM ROSLINNYM

słoik 80 centów

GRYSIK toaletowy do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Prelekcje i ćwiczenia

dla studjowania rolnictwa na król. uniwersytecie w Wrocławiu, w letniem półroczu 1888.

Półrocze rozpoczyna się 16. kwietnia 1888 r.

Podpisany jest chętnie gotów, na zapytania, dotyczące powyższego studjum, udzielić bliższych wyjaśnień — a mianowicie, wysełając bezpłatnie drukowany wyciąg z wydanego obecnie spisu prelekcyj na uniwersytecie oraz przesyłając broszurę, która obznajmia z istotą studjów gospodarstwa i rolnictwa na król. uniwersytecie wrocławskim

Wrocław w lutym 1888.

Dr. Walter v. Funke

zwycz. profesor, dyrektor instytutu rolniczego na uniwersytecie w Wrocławiu (Breslau).

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.

posełają za pobraniem pocztowem

Kratkowane modne materje na damskie ubrania z czystej wełny 90 cm. szerokie 10 metrów 8·50.	**Płótno domowe** 29 wiedeńskich łokci sztuka ⁵/₄ zł 5·50, ⁴/₄ 4·20.
Atłas wełniany we wszystkich barwach modnych 90 cm szeroki 10 mtr. zł 6·50.	**Weba-King** 30 łokci, lepsza jak płótno 1 sztuka ⁵/₄ zł. 7·50 ⁴/₄ zł. 5·80.
Kaszmir we wszystkich modnych barwach 90 cm szerokości, 10 mtr. zł 4·50.	**Szyfon** 30 łokci 90 cm. szerokości 1 sztuka Ia zł 5·50 IIa zł 4·50.
Baja w najnowszych barwach 100 cm szeroka najnowszy deseń 10 metr zł 9·50.	**Oxford** 20 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia zł 6·50 IIa zł. 4·50.
Materje brokatowe w wszystkich barwach 6 cm. długie najnowsze desenie 10 metr zł 4.	**Kanevas** na pokrywy pościeli, sztuka 29 łok. wied. Ia 6 zł. IIa 5·20
Kretony na ubrania damskie, do prania najnowsze wzory 70 cm. szerokości 10 metr. zł. 2·80.	**Adamaszkowy Gradl** 30 łokci 1 sztuka Ia zł. 6. IIa zł. 5·20.
Dreidraht 60 cm. długi jasno lub ciemno ażurowy 10 mtr. Ia zł. 3·50. IIa zł 2·80	**Obrusy** lniane, we wszystkich kolorach 3 sztuk ⁴/₄ 2 zł. ⁶/₄ 1 zł.
Materje na szlafroki (również na suknie damskie) 60 cm szerokie kratkowane 10 mtr. zł 2·50	**Serwety** lniane, ⁴/₄ w kwadrat 6 sztuk zł. 1·20.
Garnitury kap 2 na łóżko 1 na stół z rypsu zł. 4·50, z juty zł 2·50	**Ręczniki** lniane 6 sztuk z frendzlami zł 1·80. z bordurą zł. 1·20
Zasłony jutowe turecki deseń (2 boczne części i draperja) kompletne zł 2·30	**Prześcieradła** bez szwu, 2 mtr. dług 1½ m. szerokie I sztuka zł. 1·50
Chodniki (koce) bardzo trwałe 10 11 Ia zł 6. IIa zł 3·50.	**Sienniki** z jutowego płótna, kompletne, wielkie sztuka Ia zł. 1·40 II 90 ct.
Kołdra do nakrywania z atłasu zł 8·50 z rouge złr 3.	**Kocyki przed łóżko** najnowszy deseń 1 para z flaneli zł 2 z juty zł. 1·30.

Wzory darmo i opłatnie

B 668 1 - 26

Wyłączny skład komisowy

C. k. uprzyw. Fabryki

Benedykta Schrolla Syna

w Braunau.

SZYRTINGI, SZYFONY

sztuka 40 metrów od złr. 7·40 do złr. 18·50, metr od 18½ ct. do 47 centów.

PŁÓTNA górskie bawełniane

(lepsze od weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6·20 do złr. 7·65, 1 metr od 26½ ct. do 33 cent.

Kreasy, Perkale, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy — sprzedaje en gros et en detail

skład fabryczny

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjacki l. 8,

dom księcia Ponińskiego.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Pp. Kupcom odpowiedni rabat.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A.)